M.B. im. W. w Łodzi

Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek
20 i 21 kwietnia 1969 roku
Rok XXIV Nr 93 (6442)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Sejm zakończył obrady plenarne

Kodyfikacja prawa karnego
Nowelizacja ustaw:

— o terenach budowlanych na wsi
— o gospodarce terenami w miastach
— o Państwowej Inspekcji Handlowej

W sobotę Sejm PRL zakończył dwudniowe posiedzenie, którego najdonioślejszym rezultatem jest uchwalenie kodyfikacji prawa karnego.

Sejm uchwalił nowy kodeks karny, kodeks postępowania karnego oraz kodeks karny wykonawczy Izba przyjęła w całości projekty tych ustaw wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Sejmową Komisję Wymiaru Sprawiedliwości. Przepisy wprowadzające ustalają, że nowe prawo karne wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1970 r.

Na tym samym posiedzeniu Sejm uchwalił również nowelizację trzech ustaw.

Następne posiedzenie Sejmu — ostatnie w bieżącej kadencji — wyznaczone zostało na 29 bm. Na porządku dziennym posiedzenia znajdą się m. in. poselskie projekty ustaw: o pracowniczych urlopach wypoczynkowych oraz o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu PRL.

W sobotę rano Sejm kontynuował dyskusję nad nowym prawem karnym.

W dyskusji, która była kontynuowana nad nowym prawem karnym, posłowie wskazywali, że kodyfikacja prawa karnego mieć będzie ogromne znaczenie społeczno-polityczne dla kształtowania i umacniania socjalistycznych stosunków społecznych. Podkreślali, że wytyczną dla prac nad kodyfikacją prawa karnego były podstawowe idee polityki społecznej państwa ludowego.

W imieniu Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej pos. Władysław Gawlik (ZSL) przedstawił rządowy projekt zmiany ustawy

O TERENACH BUDOWLANYCH NA WSI

z 31 stycznia 1961 r. Ustawa ta przewidywała dotychczas m. in. możliwość przymusowego wykupu działki budowlanej na terenach wydzielonych w planach przestrzennego zagospodarowania wsi — na wniosek nabywcy. Praktyka 8 lat wykazała — podkreślił sprawozdawca — że ludność nie korzystała z tego uprawnienia w obawie przed sąsiedzkimi konfliktami. Natomiast dobrowolny obrót działkami powodował zjawiska spekulacji.

Trudności w realizacji ustawy, zwłaszcza w zakresie gospodarki terenami budowlanymi sygnalizowały już od kilku lat prezydia rad narodowych. W związku z tym przedstawiony projekt zmiany ustawy ma na celu stworzenie radom narodowym jako gospodarzowi terenu pełnych m[illegible]nowania terenami budowlanymi.

Sprawozdawca omówił następnie zmiany zaproponowane w nowym projekcie ustawy — podkreślając, że jej społecznym efektem będzie stworzenie warunków uzyskania działki przez każdego zainteresowanego, wyeliminowanie spekulacji gruntowej i ograniczenie samowoli budowlanej. Mówca wskazał również, że projekt nowelizacji ustawy jest konsekwencją polityki rolnej wytyczonej przez PZPR przy współudziale ZSL, pomyślnie rozwijanej od 12 lat.

Nowelizacja omawianej ustawy łącznie z ustawami o scaleniu i rentach gwarantuje dalszy gospodarczy i społeczny rozwój wsi i wprowadzanie tam urządzeń gospodarki komunalnej.

Projekt ustawy o zmianie ustawy

O GOSPODARCE TERENAMI W MIASTACH I OSIEDLACH

przedstawił, w imieniu Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej — pos. Jan Gałązka (PZPR).

Przedłożony projekt ustawy przewiduje włączenie do niej treści aktualnych przepisów o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych. Ponadto, projekt ustawy przenosi dotychczasowe uprawnienia prezydiów rad narodowych na organy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydiów tych rad. Dotyczy to w szczególności wyrażania zgody na ustanowienie użytkowania wieczystego lub wydzierżawiania terenu na rzecz osoby prawnej nie będącej jednostką państwową lub organizacją społeczną.

Projekt reguluje sprawę obciążeń hipotecznych terenów państwowych oddawanych na użytkowanie wieczyste. Przepisy w tej mierze nie były dotąd wydane. Wierzytelności hipoteczne obciążające teren oddany w użytkowanie wieczyste stają się długami skarbu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Bliski Wschód

2-miesięczny limit rokowań 4 mocarstw

Przedstawiciele czterech wielkich mocarstw, uczestniczący w rozmowach na temat rozwiązania kryzysu bliskowschodniego, postanowili ustalić limit dwóch miesięcy dla zakończenia rokowań.

Z udziałem I. Logi-Sowińskiego

Centralna akademia
z okazji Dnia Włókniarza

— Dekoracja zasłużonych — Sztandar prezesa RM i przewodniczącego CRZZ dla łódzkiej „Wólczanki", MPL i ZG ZZPPWOiS: dla ZPW im. Wiosny Ludów, ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Waltera — List do W. Gomułki

Około 12 tysięcy osób reprezentujących ponad półmilionową armię pracowników przemysłu lekkiego z Łodzi, województwa i całego kraju zebrało się wczoraj w Hali Sportowej, na uroczystej akademii centralnej, zorganizowanej w Łodzi z okazji tegorocznego Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

Uroczystość zagaiła przewodnicząca Zarządu Głównego ZZPPWOiS — posłanka, **B. Natorska**, witając serdecznie przybyłych na obchody włókniarskiego święta: członka Biura Politycznego, przewodniczącego CRZZ — **I. Loga-Sowińskiego**, wicepremiera — **E. Szyra**, I sekretarzy KŁ i KW PZPR — **J. Spychalskiego i J. Muszyńskiego**, sekretarza CRZZ — **I. Sroczyńską**, ministra przemysłu lekkiego — **T. Kunickiego**, przewodniczącego Komitetu Pracy i Płacy — **M. Krukowskiego**, zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **J. Walewskiego**, przewodniczących: Prez. RN m. Łodzi i Prez. WRN — **E. Kaźmierczaka i Cz. Sadowskiego**, gł. kwatermistrza WP — gen. dyw. **W. Ziemińskiego**, długoletnich, zasłużonych pracowników i działaczy związku — **K. Witaszewskiego i A. Burskiego**, przewodniczącego WKZZ — **Z. Krzywańskiego**, przewodniczącego Stowarzyszenia Włókienników Polskich **M. Wrężla** oraz wszystkich zebranych.

W trakcie uroczystości, zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — **I. Loga-Sowiński.**

— Stało się piękną tradycją — oświadczył mówca — że swoje święto witacie nowymi osiągnięciami w produkcji i pracy zawodowej. Pomyślny przebieg realizacji ubiegłorocznych zadań oraz zadań produkcyjnych pierwszego kwartału br. jest tego dobitnym wyrazem. Do tych sukcesów przyczyniły się zobowiązania produkcyjne podjęte i realizowane dla uczczenia V Zjazdu partii i nowy czyn dla uczczenia ćwierćwiecza Polski Ludowej. Osiągnięcia te stwarzają warunki do dobrego startu do realizacji planu w latach 1969—70 i odpowiedzą podstawę dla wykonania zadań następnego pięciolecia.

I. Loga-Sowiński stwierdził dalej, że obecną kadencję Sejmu zamykamy dużym postępem we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego. Kadencja ta była owocna w doniosłe ustawy socjalne, dotyczące żywotnych spraw klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Wniesiono i uchwalono przez Sejm z inicjatywy posłów robotniczych i związkowych takie ustawy, jak: o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, o funduszu emerytalnym oraz ustawę o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadku przy pracy. Ostatnio został wniesiony z inicjatywy posłów projekt ustawy o urlopach pracowniczych. W imię celów całego narodu i naczelnych spraw naszej ojczyzny — zakończył mówca — zespolimy wszystkie siły i oddamy swoje głosy w dniu 1 czerwca br. w wyborach do Sejmu i rad narodowych na listę kandydatów FJN. Będzie to manifestacja świadomej postawy patriotyzmu milionów Polaków w umacnianiu moralno-politycz jedności i zwartoś-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Akt erekcyjny
pod ZPDz „Olimpia-II"
— jedne z największych w Europie

Wmurowania aktu erekcyjnego pod ZPDz. „Olimpia" dokonał minister przemysłu lekkiego T. Kunicki.

Centralnym punktem wczorajszych przedpołudniowych uroczystości związanych z obchodami Dnia Włókniarza było wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę „Olimpii-II". Na plac budowy w dzielnicy Nowe Sady przybyli przedstawiciele władz resortu przemysłu lekkiego z ministrem — T. Kunickim i wiceministrem M. Sobolewskim, przedstawiciele władz związkowych z przewodniczącą ZG ZZPPWOiS — B. Natorską, sekretarze KŁ i KW PZPR — M. Kuliński, F. Kociemski oraz przedstawiciele władz miasta z przewodniczącym RN m. Łodzi — E. Kaźmierczakiem.

Zebranych powitał dyrektor „Olimpii" — M. Tomaszewski. Nowa, druga „Olimpia", na otwarcie której z niecierpliwością czeka cały przemysł dziewiarski i cały handel, zatrudni 2,5 tys. osób. Jej roczna produkcja najnowocześniejszych i najbardziej poszukiwanych wyrobów wyniesie 5.800 tys. sztuk. Jednocześnie zakład zostanie wyposażony w wykończalnię z prawdziwego zdarzenia obliczoną na produkcję 9 mln sztuk wyrobów. Tym samym więc wykończalnia ta będzie służyła nie tylko własnemu zakładowi.

Akt erekcyjny odczytała Zenobia Styranka — sekretarz organizacyjny KZ PZPR. Minister Kunicki w swym wystąpieniu poprzedzającym moment wmurowania aktu określił „Olimpię II" jako największy tego typu zakład w Polsce, jeden z największych w Europie. W latach nadchodzącej pięciolatki, latach „tłustych" dla przemysłu dziewiarskiego i dla jego klientów, kiedy to produkcja wyrobów dziewiarskich wzrośnie z 220 mln sztuk do 380 mln, a wyrobów pończoszniczych ze 105 mln par do 210 mln, powstanie wiele tego typu inwestycji. Łodzi przypada w udziale obowiązek, ale i zaszczyt przygotowania kadr dla rozrastającej się branży.

Następnie zebrani zwiedzili istniejący zakład „Olimpii" i spotkali się z przedstawicielami jego załogi. Była ku temu podwójna okazja — Święto Włókniarza i dwudziesty rok istnienia tego pierwszego w Polsce i najlepszego producenta damskiej konfekcji dziewiarskiej.

Po opuszczeniu „Olimpii" delegacje władz resortowych i związkowych złożyły wieńce i wiązanki kwiatów w miejscach martyrologii — na Radogoszczu, w Parku Ludowym przed obeliskiem poświęconym pamięci uczestników Rewolucji 1905 roku i przed Pomnikiem Wdzięczności.

W godzinach rannych, w gmachu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się uroczystość udekorowania 35 zasłużonych pracowników przemysłu lekkiego Honorowymi Odznakami m. Łodzi.

Wczoraj rano otwarto ogólnopolską wystawę tkaniny „Polska sztuka użytkowa w 25-lecie PRL". Wystawę otworzył wiceminister kultury T. Zaorski.

Wydarzenia w Czechosłowacji

Sobotnia prasa czechosłowacka publikuje dalsze dokumenty nadzwyczajnego Plenum KC KPCz. Główne miejsce dzienniki przeznaczyły na publikację treści końcowego przemówienia Gustava Husaka na Plenum KC KPCz. Fragmenty tego przemówienia publikujemy odrębnie.

(Dalszy cią na str. 2)

Francja przed referendum

„Nie" — Giscarda d'Estaing i nadzieje centrum

(Korespondencja z Paryża)

Kampania polityczna wokół referendum przybrała tak ostre formy, że jak się wydaje, zostawi trwałe ślady w wewnętrznych układach sił bez względu na wynik głosowania. Największych zmian w tym względzie można spodziewać się w bezkształtnym dość i płynnym obozie polityków liberalizujących, tzn. tych, którzy znajdują się na lewo od rządzącej większości gaullistowskiej, a na prawo od zdecydowanej lewicy, obejmującej socjalistów, konwent instytucji republikańkich oraz oczywiście komunistów.

Bodźcem do tych zmian i planów wyrażanych już nawet głośno, stało się oświadczenie przywódcy niezależnych republikanów Walerego Giscard d'Estaing, który oświadczył przed kilku dniami, że będzie głosował przeciwko proponowanym przez de Gaulle'a reformom.

Warto tutaj w kilku słowach przypomnieć rolę polityczną niezależnych republikanów, zwłaszcza w okresie kiedy gaullizm „ortodoksyjny" znalazł się w opałach, z których wydobył się dopiero po wygranych wyborach w lipcu 1968 roku.

Stronnictwo to było zawsze niejako przybudówką gaullizmu a opierało swój program na osławionym „tak, ale..." Giscarda d'Estaing, który mówiąc inaczej, akceptował gaullizm jako taki, ale z wieloma poprawkami, które dotyczyły przede wszystkim planów ekonomicznych i finansowych państwa oraz tzw. „władzy osobistej" gen. de Gaulle'a.

W chwilach trudnych dla gaullistowskich deputowanych (którzy w poprzednim parlamencie mieli tylko nieznaczną większość) właśnie niezależni republikanie ratowali V Republikę, głosując za rządem, przeciwko wielokrotnie stawianemu przez opozycję votum nieufności.

Sam Giscard d'Estaing jest politykiem bardzo popularnym, zwłaszcza w kołach tzw. technokratów, jest człowiekiem o dużym autorytecie osobistym, co we Francji ma czasem większe znaczenie niż autorytet całego stronnictwa.

Jakkolwiek od pewnego czasu popadał on w coraz większe rozbieżności z gaullistami (spowodowało to najpierw usunięcie go ze stanowiska ministra finansów, a później z funkcji przewodniczącego komisji finansowej parlamentu), nikt obecnie nie spodziewał się, że wypowie on tak bardzo zdecydowane „nie".

Jakie są istotne motywy jego decyzji, na razie trudno powiedzieć. Giscard d'Estaing mówił dosyć mgliście o „przyszłości Francji", w związku z czym można mieć podejrzenie, że za przykładem innych sam się zaczyna identyfikować z ową przyszłością.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Giscard d'Estaing był zawsze brany poważnie pod uwagę jako jeden z kandydatów na następcę de Gaulle'a na fotelu prezydenckim i być może szansę na ustąpienie generała w wypadku przegranego referendum ożywiły u przywódcy niezależnych republikanów jakieś nowe nadzieje.

Czy takie przewidywania Giscarda d'Estaing i ewentualnie plany osobiste mają w chwili obecnej poważne realistyczne podstawy? Przy założeniu, że de Gaulle istotnie przegra referendum — niewątpliwie tak. Giscardowska decyzja wywołała wielki entuzjazm w obozie centrystów i w jednej chwili obudziła ich dawne marzenie o „szerokim centrum". To nowe silne centrum miałoby obejmować także giscardystów oraz radykałów, o których już wiadomo, że po rozwiązaniu federacji lewicy nie wejdą w skład nowej partii niekomunistycznych lewicowców, partii, która ma mieć charakter już czysto socjalistyczny. Zresztą dał wyraz tym marzeniom w słowach niedwuznacznych przywódca centrystów Jean Lecanuet, nazajutrz po oświadczeniu Giscarda d'Estaing. W aktualnie trwającej kampanii propagandowej na temat referendum centryści mają wprawdzie swą własną postać sztandarową, a mianowicie przewodniczącego Senatu Alaina Pohera, ale publicity, jaką robią dokoła jego osoby ma swoją przyczynę czysto formalną: w wypadku odejścia gen. de Gaulle'a właśnie prezydent Senatu obejmuje w kraju władzę ad interim i tym samym staje się szefem państwa.

Oczywiście, stosunkowo mało popularny Alain Poher miałby nikłe szanse w nowych wyborach prezydenckich i tutaj właśnie kandydatura Giscarda d'Estaing wydaje się jedyną do wspólnego zaakceptowania przez centrum radykałów i oczywiście niezależnych republikanów.

Giscardyści czekają teraz na wynik referendum — można jednak przyjąć za pewnik, że w obecnym swoim składzie nie będą mogli odgrywać dalej roli „przybudówki gaullizmu". Raz na zawsze skończył się etap „tak, ale..." i rozpoczął się nowy etap — „nie".

Większość niezależnych republikanów oświadczyła, że w referendum odda głosy pozytywne, ale głosowanie jest przecież tajne, a w sytemie burżuazyjnej demokracji zdarzają się przecież często przypadki podwójnej gry....

MIROSŁAW AZEMBSKI

Szybkie ujęcie sprawcy napadu

Nieprzyjemną przygodę przeżył 18 bm. mieszkaniec Łodzi — Jerzy O. Przebywając w Radomsku, na jednej z peryferyjnych ulic, napadnięty został przez nieznanego osobnika, ciężko pobity, a następnie obrabowany. Napastnik ściągnął z niego płaszcz, sweter, marynarkę, zabrał zegarek, radio tranzystorowe oraz portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Gdy pobity i okradziony łodzianin zjawił się w najbliższym posterunku MO, wszczęto pościg za napastnikiem. Wskazówki dotyczące jego wyglądu przekazane przez łodzianina pomogły w zidentyfikowaniu złodzieja. Okazał się nim 25-letni Jerzy Gałecki, mieszkaniec Brzezinek w powiecie radomszczańskim. Ujęto go jeszcze tego samego wieczoru

Sejm zakończył obrady plenarne

(Dokończenie ze str. 1)

państwa, które spłaca organ gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Prezydium PRN na zasadach przyjętych przy wywłaszczaniu nieruchomości.

Uzupełniono przepis dotyczący osób, którym poprzednio pozostawiono własność nieruchomości wobec uznania ich narodowości polskiej, a które w związku z wyjazdem z kraju utraciły lub utracą obywatelstwo polskie. Projektowane uzupełnienie pozbawia takie osoby prawa rozporządzania nieruchomością od dnia otrzymania dokumentu wyjazdu z kraju na stałe.

Ważnym zagadnieniem, dotychczas ustawowo nie uregulowanym, jest zamiana gruntów przeznaczonych na inne cele a będących własnością osób fizycznych — na działki budowlane pod budownictwo jednorodzinne. Przewidziano możliwość wymiany takich gruntów na wniosek właścicieli chcących przystąpić do budowy domów jednorodzinnych lub małych domów mieszkalnych, wspólnych z innymi osobami.

Z kolei pos. Zofia Paryżak (bezp.) przedstawiła projekt ustawy, zmieniający ustawę

O PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI HANDLOWEJ.

Projektowana nowelizacja — powiedziała posłanka — oznacza dalszy etap w procesie rozwoju tej instytucji.

Pos. Zofia Paryżak stwierdziła, że Rada Ministrów, upoważniając PIH do kontroli przedsiębiorstw i zakładów świadczących usługi dla ludności, nie określiła jednak ani przedmiotowego zakresu tej kontroli ani z jakich uprawnień mogą korzystać organy PIH dla wykonywania swoich zadań w zakresie kontroli usług. Dlatego też nowelizacja dotyczy w zasadzie rozszerzenia zakresu działania PIH na usługi. Według założeń projektu Państwowa Inspekcja Handlowa wykonywać będzie zadania w zakresie kontroli usług podobne do tych, które wykonuje w dziedzinie obrotu towarowego.

Projekt wprowadza również zmiany zmierzające do: zapewnienia większej skuteczności działania PIH w zakresie: poprawy zaopatrzenia rynku, wzmożenia kontroli jakości towarów oraz usprawnienia pracy jednostek inspekcjowanych: Przewiduje się m. in. obowiązek współpracy PIH z organami jakości i miar w zakresie przestrzegania przepisów o miarach i narzędziach pomiarowych w obrocie gospodarczym oraz kontroli jakości wyrobów. Stwarza się też możliwość rozszerzenia zakresu inspekcji zakładów produkcyjnych, przez objęcie kontrolą PIH — poza sprawami związanymi ze spekulacją i nadużyciami — również spraw dotyczących zaopatrzenia rynku wewnętrznego oraz jakości artykułów wprowadzanych do obrotu.

Wszystkie nowelizacje ustaw zostały uchwalone przez Sejm.

Na tym zakończono dwudniowe obrady.

Ciekawe — Przeczytaj!

SKRZYPIENIE ŁÓŻKA...

John A. R. Blacking, profesor w Johannesburgu (Republika Południowej Afryki), oskarżony został o stosunek z Hinduską, czyli o naruszenie południowo-afrykańskich ustaw rasowych. Świadkami oskarżenia byli policjanci, z których jeden obserwował „hańbienie rasy" z rosnącego opodal domu drzewa, drugi podsłuchiwał pod oknem i zeznał, że słyszał skrzypienie łóżka. Dodał jednak, że natychmiastowa rewizja wykazała, iż profesor jest... ubrany.

STARZEJESZ SIĘ MIŁA...

Cudowne dziecko międzywojennego kina, Shirley Temple (liczy obecnie 40 lat), która była nieudaną kandydatką republikanów w wyborach kongresowych w Kalifornii — wyraziła chęć przyjęcia posady w administracji Nixona. Mówi się, że zostanie ona delegatem USA w ONZ-owskim Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF), bądź przewodniczącą Federalnej Rady Sztuki. W 1966 r. Shirley Temple zrezygnowała z udziału w radzie festiwalu filmowego San Francisco na znak protestu przeciwko dopuszczeniu filmów, które jej zdaniem były pornograficzne.

100 PIĘTER

W Chicago wzniesiono drugi po nowojorskim „Empire State Puiding", najwyższy budynek mieszkalny. Liczy on 100 pięter, w których pomieszczono 705 mieszkań, biura dla 5 tys. pracowników, garaże na 1.200 samochodów, restauracje, bary, sklepy, banki itd. Zużycie prądu w tym ogromnym budynku odpowiada zużyciu 40-tysięcznego miasta. Koszt budowy tej „wieży" wyniósł 380 mln dolarów. Komorne za przeciętne mieszkanie wynosi... 500 dolarów miesięcznie. (j. s.)

W dniu 18 kwietnia 1969 r. zmarł

Ś. † P.

JAN WOJTYNA

mistrz wędliniarski długoletni członek Cechu Rzeźników i Wędliniarzy.

W Zmarłym tracimy pracowitego, sumiennego, cenionego i zacnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Sekcja Wędliniarzy i Grono Przyjaciół.

Pogrzeb odbędzie się 20. IV. br. o godzinie 14 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej 20.

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 19. IV. 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa Matka i Babcia

Ś. † P.

Eugenia Ujmowa

z domu Nemec

Pogrzeb odbędzie się 21 kwietnia br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

CÓRKA Z MĘŻEM I WNUK

Centralna akademia z okazji Dnia Włókniarza

(Dokończenie ze str. 1)

ci szeregów całego społeczeństwa w imię zwiększenia bezpieczeństwa i obronności naszego państwa i nienaruszalności zdobyczy socjalistycznych klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, osiągnięć z jakimi przychodzi cały naród na srebrny jubileusz ludowej ojczyzny.

Następnie dorobek przemysłu oraz zadania na najbliższe lata przedstawił zebranym minister przemysłu lekkiego — T. Kunicki.

Po przemówieniach odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonych pracowników przemysłu lekkiego odznaczeniami państwowymi. Uchwałą Rady Państwa przyznano ich z okazji tegorocznego Dnia Włókniarza 5.311. Wczoraj na centralnej akademii w Łodzi, przew. CRZZ I. Loga-Sowiński, wicepremier E. Szyr i minister T. Kunicki udekorowali 80 osób. Sztandar Pracy II klasy otrzymali: W. Janicki — brygadzista z Poznańskich Zakładów Obuwia i J. Rus — mistrz z bielskich ZPW im. Rychlińskiego, a Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski: S. Czernek — podmistrz z bielskich ZPW „Bawelana", W. Radny — mistrz ZPDz. „Olimpia" i J. Pietruczuk — garbarz z Zakładów Garb w Białymstoku. Ponadto Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano 36 osób, Złotym Krzyżem Zasługi — 12 osób, Srebrnym Krzyżem Zasługi — 22 osoby a Brązowym — 5 osób. Wśród odznaczonych znajduje się 30 pracowników zakładów pracy z Łodzi i z województwa łódzkiego.

Na zakończenie I. Loga Sowiński i E. Szyr wręczyli sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ — delegacji załogi łódzkich ZPO „Wólczanka" które w ub. roku zajęły pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie fabryk przemysłu lekkiego. Sztandary ministra przemysłu lekkiego i ZG ZZPPWOiS otrzymały wczoraj delegacje ZPW im. Wiosny Ludów, ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Waltera.

Uczestnicy akademii wystosowali list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

Możemy z zadowoleniem i dumą stwierdzić — czytamy w liście — że w budowie naszej socjalistycznej ojczyzny nigdy nie brakło naszej wielkiej grupy zawodowej — włókniarzy, odzieżowców i pracowników przemysłu skórzanego.

Nadal będziemy rozwijać i stale ulepszać wszystkie dziedziny naszej pracy. Weźmiemy jak najbardziej aktywny udział w ogólnonarodowej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, dając tym świadectwo naszej obywatelskiej i patriotycznej postawy.

Zapewniamy Was, Towarzyszu Wiesławie, że wierni chlubnym rewolucyjnym i patriotycznym tradycjom, pracą swych rąk i umysłów, swymi sercami służyć będziemy bez reszty naszej ojczyźnie — Polsce Ludowej.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły: włókniarzy im. Szymona Harnama, reprezentacyjny zespół studencki „Słowianki" z Krakowa, chór łódzkich włókniarek oraz artyści estradowi scen warszawskich i łódzkich.

(wyrz.)

Wydarzenia w Czechosłowacji

(Dokończenie ze str. 1)

Jak wynika z informacji CTK, na wszystkich plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich pozytywnie oceniono wyniki Plenum KC i wyraża no poparcie dla nowego kierownictwa partii. Jednomyślnie wyrażano poparcie dla wyboru Gustava Husaka na pierwszego sekretarza KC KPCz.

Z doniesień tych nie powinno wynikać wrażenie, że nowe kierownictwo KPCz nie napotyka na żadne trudności. Wiadomo, że w niektórych zakładach przemysłowych i w niektórych uczelniach ujawniły się pierwsze tendencje sprzeczne z postanowieniami Plenum. Dotyczy to również niektórych środowisk dziennikarskich. W tym tygodniu nie ukazały się tygodniki „Reporter" i „Listy". Tygodnik „Zitrzek" przestał w ogóle ukazywać się.

W Bratysławie tygodnik Związku Pisarzy Słowackich „Literarny Zivot", który teraz dopiero ukazał się po kilkumiesięcznej przerwie, już po pierwszym numerze został zawieszony przez władze na dwa miesiące.

8954 odpowiedzi!

Rozwiązanie konkursu „DŁ" i „Jubilera"

Na konkurs ogłoszony przez „Dziennik" i dyrekcję PHD „Jubiler" nasi czytelnicy nadesłali 8.954 odpowiedzi. Wśród nadsyłających rozwiązania znaleźli się nie tylko mieszkańcy Łodzi i województwa, ale także czytelnicy zamieszkali w innych miastach Polski. Wszystkim zatem serdecznie dziękujemy za tak liczny udział w naszym konkursie.

Hasło, które zostało zaszyfrowane w rebusografie brzmiało: „ZEGAREK OD JUBILERA NAJMILSZYM UPOMINKIEM".

Nagrody ufundowane przez dyrekcję PHD „Jubiler" wylosowali:

ZEGAREK MĘSKI — Zdzisław Bogdański. JW,

„SZCZERBIEC CHROBREGO" — Teresa Seibor, Łaskowice 29, koło Łodzi,

KORALE IMPORTOWANE — Janina Kapes, Zychlin, ul. Młyńska 7/8, Elżbieta Świderek, Przyłęk Duży koło Koluszek, M. i S. Majerowie, Nysa, ul. Piastowska 26/6, Janina Szlachetka, Zduńska Wola, ul. Zduńska 66, Marek Liszke, Łódź, ul. Górna 16, Janina Kwiatkowska, Głowno, ul. Łowicka 26, Ryszard Piętka, Łódź, Al. Politechniki 44, Marianna Dąbrowska, Łódź, ul. Piotrkowska 101, Zofia Lesin, Łódź, ul. Swierczewskiego 22, Stefan Stachura, Łódź, ul. Przyszkole 17.

SPINKI DO MANKIETÓW: Jerzy Kaźmierczak, Ostrów Wkp., ul. Prof. Kaliny 19, Marek Grygiel, Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 1, Henryk Piasny, Łódź, Al. Kościuszki 69, Stanisław Szymański, Warszawa, ul. Grójecka 79a/27, Zenon Gaworski, Łódź, ul. Urzędnicza 8/10,

BROSZKI: Halina Pławińska, Polanica - Zdrój, ul. Zakopiańska 5, Gabriela Kantner, Łódź, ul. Lumumby 11, DS, Jarosław Piasecki, Łódź, Al. Kościuszki 69, Jolanta Kubiak, Turek (szpital), ul. Poduchowne 1, Feliks Stańczak, Warszawa, Al. Jerozolimskie 107 (Kolejowa Stacja San.-Epid.).

Nagrody odbierać można codziennie (oprócz niedziel) w sekretariacie „DŁ", Łódź, ul. Piotrkowska 96. Czytelnikom zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą.

(cis)

Kronika wypadków

▲ Wczoraj o godz. 13.40 na ul. Pabianickiej przy Rondzie Titowa, 41-letni Jan J. (Cieszkowskiego 7) został potrącony na torowisku przez tramwaj 27/2. Poszkodowanemu pomocy udzieliło Pogotowie.

▲ O godz. 18,30 na skrzyżowaniu ul. Tuwima i Sienkiewicza „Warszawa" IP 6197 potrąciła na jezdni Władysławę U. (Moniuszki 5), która doznała ogólnych obrażeń ciała. Przewieziona do Szpitala im. Biegańskiego.

▲ O godz. 20 na ul. Sienkiewicza 23 raptownie zszedł na jezdnię Waldemar S. (Andrespol) wpadając pod „Warszawę" IO 6972. Po udzieleniu pomocy w Pogotowiu został przewieziony do Izby Wytrzeźwień.

▲ W Skąpej pow. Pajęczno, kierowca „Syreny" Jerzy Pietrasiak z Zawiercia wpadł do rowu. Kierowca i jego pasażerowie doznali obrażeń ciała. Przyczyną wypadku było nagłe ujście powietrza z tylnego koła.

▲ Świadkowie oraz kierowca samochodu osobowego, który potrącił kobietę w bramie cmentarnej na ul. Rzgowskiej 158/160 dn. 18 bm. ok. godz. 15,20, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD ul. W. Bytomskiej 60 p. 14, lub tel. 516-62.

▲ W jednym z domów przy ul. A. Struga tamże zamieszkały G. W. zadał nożem groźne rany swojej żonie, a następnie sam usiłował poderżnąć sobie gardło oraz pokuł sobie brzuch. W ciężkim stanie obydwoje zostali przewiezieni do szpitala.

* ★ *

Poważne straty spowodował pożar baraku kolejowego, jaki wybuchł wczoraj w Tomaszowie.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże, okresami opady śniegu lub śniegu z deszczem. W ciągu dnia możliwe większe przejaśnienia. Temperatura minimalna ok. 0, maksymalna plus 6 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, północne.

Jutro możliwe przelotne opady, temperatura bez większych zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 18.47, jutro wschód o 4.34.

Dziś imieniny obchodzą Agnieszka, Czesław i Teodor.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Z okazji jubileuszu 50-lecia ŁOZPN

W Łodzi finał Pucharu Polski
Mecz Polska — Norwegia
Spotkania z drużynami ZSRR

W roku bieżącym Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzi uroczyście 50-lecie swojego powstania. Z tej okazji w Łodzi odbędzie się wiele ciekawych imprez piłkarskich o charakterze międzypaństwowym i międzynarodowym. Informacji na ten temat udzielił nam sekretarz ŁOZPN, p. M. Dąbrowski.

— Ponad 20 imprez międzypaństwowych, międzynarodowych, ogólnopolskich i lokalnych uczci jubileusz ŁOZPN. Terminy dwóch poważnych spotkań mogę już podać: 28 maja br. finał piłkarskiego Pucharu Polski w Łodzi oraz 27 sierpnia br. Polska — Norwegia. Ponadto na ukończeniu są rozmowy dotyczące przyjazdu do Łodzi reprezentacji piłkarskich zaprzyjaźnionych miast Związku Radzieckiego — Iwanowa i Smoleńska.

Uroczystości zakończy akademia we wrześniu br.

W tym roku cztery najstarsze okręgi piłkarskie w Polsce obchodzą również jubileusze 50-lecia — łódzki, krakowski, warszawski i poznański. Odbywają się także obchody 50-lecia PZPN. (ms)

P. Dłużewski i W. Stańczak

wygrali wyścigi kolarskie o Memoriał M. Ulika

Gwardia zorganizowała pierwsze w tym roku wyścigi kolarskie o Memoriał M. Ulika. Startowali zawodnicy niestowarzyszeni.

W wyścigu na 20 km wyniki były następujące: 1) P. Dłużewski — 34,50, 2) J. Sałyga — 35,06, 3) Zd. Rogalski, 4) J. Biegański, 5) J. Pilatowicz, 6) K. Garbiec z Działoszyna.

Wyścig na 15 km: 1) W. Stańczak — 25,35, 2) Zd. Tokarski — 25,33 (Działoszyn), 3) Zb. Kostecki — 25,42, 4) Z. Krupa, 5) M. Kubiak, 6) Zb. Przybył.

Nagrody zwycięzcom wręczyła wdowa po zmarłym M. Uliku, p. Teresa Ulikowa.

W wyścigu tym startowali przeważnie ci zawodnicy, którzy zostali zgłoszeni do Małego Wyścigu Pokoju o laurowe wieńce „Dziennika Łódzkiego". Zgłoszenia do MWP przyjmowane są w dalszym ciągu w sekretariacie „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, III piętro.

Nowy klub piłkarski

Do ŁOZPN zgłoszono nowy klub piłkarski. Jest nim „Elta" — klub istniejący przy zakładach o tej samej nazwie.

W kilku towarzyskich spotkaniach „Elta" pokonała czołowe zespoły ligi okręgowej. Przeciętna wieku w tym zespole — 20,5 lat. (m)

Dzisiejsze IMPREZY

Piłka nożna. ŁKS — Garbarnia Kraków II liga, godz. 16, Al. Unii 2.

Liga okręgowa.

Bzura Ozorków — Czarni godz. 11.15, Stal Kutno — Widzew godz. 16, Start Ib — Pogoń godz. 16, Piotrcovia — Włókniarz Ib Ł. godz. 16, ChKS — Włókniarz Ib Pab. godz. 11.15, PTC — Concordia godz. 11.15, Warta Sieradz — ŁKS Ib godz. 16. (m)

Siatkówka. ŁKS — Kolejarz Katowice I liga żeńska, godz. 12, ul. Zakątna 82.

Start — Wisła Kraków I liga żeńska, godz. 11, ul. Teresy 56.

Lekka atletyka. Biegi przełajowe ŁKS, godz. 11, Al. Unii 2.

Rugby. Budowlani — Skra Warszawa, I liga godz. 13.30, ul. Letnia 4.

Automobilizm. Próba zręczności godz. 10, Pl. Zwycięstwa.

Polska — Luksemburg

Dziś o godz. 12 na stadionie Wisły w Krakowie piłkarska reprezentacja Polski rozegra pierwszy mecz z cyklu eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata z Luksemburgiem.

W rozegranych dotychczas spotkaniach VIII grupy eliminacyjnej Holandia wygrała dwa spotkania z Luksemburgiem (2:0, 4:0), a Bułgaria pokonała Holandię 2:0.

TABELA

1. Holandia	4:2	6:2
2. Bułgaria	2:0	2:0
3. Polska	—	—
4. Luksemburg	0:4	0:6

Drużyna polska grać będzie w następującym składzie: Gomola — Anczok, Szadkowski, Winkler, Latocha — Wilczek, Dejna, Blaut — Szołtysik, Lubański, Brychczy.

Kolejne mecze eliminacyjne polska drużyna rozegra w następujących terminach:

7 maja: Holandia — Polska

15 czerwca: Bułgaria — Polska

7 września: Polska — Holandia w Chorzowie

12 października: Luksemburg — Polska

9 listopada: Polska — Bułgaria w Warszawie. (m)

Porażka Startu w Krakowie

(TELEFON WŁASNY)

W rozegranym wczoraj w Krakowie meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi Cracovia pokonała Start 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu strzelił Kubik.

Smutną wiadomość podał nam wczoraj red. Tadeusz Dobosz z krakowskiego „Tempa". Start przegrał z Cracovią 0:1 i jego sytuacja w tabeli II ligi jest coraz gorsza.

Zdaniem naszego informatora było to jedno z gorszych spotkań, jakie ostatnio rozegrano w Krakowie. Do przerwy łodzianie ograniczyli się do zdecydowanej defensywy, gdzie momentami widziano aż 9 bałuckich piłkarzy. Jednak w tej części meczu atakujący jedynie wypadami łodzianie stracili dwie stuprocentowe okazje podbramkowe. W 38 min. Kowenicki sam na sam z bramkarzem nie trafia do bramki, a dwie minuty później Nahorski traci piłkę znajdując się w idealnej pozycji strzeleckiej.

Jedyna bramka meczu padła w 47 min. Kubik egzekwuje rzut wolny bardzo silnie z 25 m. Jeden z obrońców łodzian, ustawiony w tzw. murze odchyla głowę i zmylony tym Kuś jest bezradny. Do końca meczu widać wiele kopaniny, chaosu, a sędzia Kuczkowski z Koszalina nie panuje nad sytuacją.

Start grał w następującym składzie: Kuś — Sobolewski, Buliński, Fryczak, Szewiałło — Gruszka, Zdebel, Karasiński — Kowenicki (od 65 min. Milczarek), Nahorski, Świerniak. (s)

* ✲ *

Gwardia — Hutnik N. Huta 3:0 (2:0).

Mecz Motor — Zawisza przełożono na inny termin ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

* ✲ *

Piłkarska kadra młodzieżowa Polski rozegrała mecz sparringowy, mając za przeciwnika drużynę I-ligową GKS Katowice. Zwyciężyli katowiczanie 2:0 (1:0).

* ✲ *

W towarzyskim meczu Zagłębie (Sosnowiec) przegrało z Szombierkami (Bytom) 1:3 (0:1).

Skład ŁKS

na mecz z Garbarnią

Dzisiaj o godz. 16 piłkarze ŁKS w meczu o mistrzostwo II ligi zmierzą się z krakowską Garbarnią.

ŁKS wyjdzie na boisko w następującym składzie: Osówniak — Lubański, Wojtysiak, Gutowski, Haren — Suski, Studniorz — Stachura, Sadek, Pyrdoł, Gapiński. (m)

Pod siatką bez niespodzianek

Wczoraj w Łodzi rozegrano dwa spotkania o mistrzostwo I ligi siatkarek.

W pierwszym meczu ŁKS przegrał z Wisłą 0:3 (8:15, 2:15, 8:15), a w drugim Start pokonał Kolejarza Katowice 3:0 (15:11, 15:3, 15:4).

Wszystkie zespoły rezerwowały siły przed trudami dzisiejszych ważnych spotkań. (m)

Zakłady Odzieży Sportowej

zdobyły sztandar GKKFiT

Zakłady Odzieży Sportowej podległe GKKFiT produkują odzież sportową dla potrzeb kraju i na eksport. W roku 1968 „ubrały" one naszą kadrę na olimpiady w Grenoble i w Meksyku. ZOS wyposażyły również w odzież specjalistyczną ekipę polską, która przepłynęła na kajakach Cieśninę Magellana oraz łódzką wyprawę w góry Etiopii.

W skali ogólnokrajowej Zakłady Odzieży Sportowej zajęły w 1968 r. I miejsce, zdobywając sztandar przechodni GKKFiT oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej.

Za działalność produkcyjną oraz sportowo-turystyczną zakłady odznaczono Medalem 100-lecia sportu Polskiego.

ZOS przejawiają wiele inicjatywy organizacyjnej włączając się do szeregu akcji społecznych.

Zwycięstwo żużlowców Gwardii

Pomyślnie zainaugurowali w Łodzi sezon żużlowy zawodnicy Gwardii, którzy pokonali wczoraj Karpaty Krosno 45:33.

Gwardia: Mirowski — 11 pkt., Kupczyński — 10, Gołofit — 8, Sumiński — 6, Pietraszewski — 5, Koło — 3, Pakulski — 2.

Karpaty: Owoc — 15 pkt., Haap — 8, Luśnia — 5, Sochacki — 3, Dudek — 2.

Przenikliwe zimno, padający śnieg nie odstraszyły wiernych kibiców „czarnego sportu", którzy w liczbie ponad 3 tys. stawili się wczoraj na inaugurację sezonu ligowego w naszym mieście. Obejrzeli oni mecz na przeciętnym poziomie, co zważywszy na trudne warunki, nie dziwi. Zauważyliśmy jednak z przykrością, że żużlowcy Gwardii nie są należycie przygotowani do sezonu, widać zaległości treningowe. Stąd niezbyt wysokie zwycięstwo nad słabą drużyną Karpat, gdzie jedynie Owoc zaprezentował dobrą formę.

Na pocieszenie dużo bojowości wnieśli młodzi wychowankowie Gwardii, którzy przy wytrwałym treningu mogą wyrosnąć na dobrych żużlowców. (s)

Na zdjęciu: TS/S „Stefan Batory" przed inauguracyjnym rejsem. Foto — E. Pepliński

„LUCKY ship" i następca

Pisze Zdzisław Szczepaniak

mi złotego bilonu wartości 40 mln funtów. Była to część brytyjskich rezerw złota wieziona na przechowanie do Kanady. Kolejna — i niebezpieczna wyprawa — to przewiezienie do Australii 760 ewakuowanych dzieci angielskich. Wypełniwszy bez przeszkód i tę misję „Batory" przewozi teraz wojsko z Kanady do Anglii. Coraz częściej zaczyna się o nim mówić „lucky ship" — szczęśliwy statek — wychodzący cało ze wszystkich opresji.

W maju 1941 roku „Batory" wchodzi w skład specjalnej grupy statków desantowych. Pierwsze ćwiczenia bojowe odbywa w obecności króla Jerzego i Churchilla. Pływa do wielu portów angielskich, Halifaxu, Algieru. W roku 1943 bierze udział w operacji „husky" — czyli desancie na Sycylię. W sierpniu 1944 roku podczas inwazji na południowe wybrzeże Francji jest flagowym okrętem głównodowodzącego sił francuskich. Wśród stałych ataków łodzi podwodnych i lotnictwa wydostaje się szczęśliwie z rozbijanych i zatapianych konwojów, od czasu do czasu lecąc w różnych stoczniach wojenne rany i uszkodzenia, aby znowu wracać na szlak bojowy.

BYŁ RANEK 3 LIPCA 1935 ROKU, KIEDY WE WŁOSKIEJ STOCZNI MONTFALCONE O DZIÓB STOJĄCEJ NA POCHYLNI JEDNOSTKI ROZBIŁA SIĘ BUTELKA SZAMPANA I NA WODĘ SPYNĄŁ STATEK NOSZĄCY IMIĘ KRÓLA, KTÓRY WALCZYŁ, ZABIEGAŁ O WZROST I UMOCNIENIE SIŁY POLSKI. Z TYM IMIENIEM BYŁY ZRESZTĄ PEWNE TARAPATY. OTO W CZASIE BUDOWY NOWEGO TRANSATLANTYKA O TONAŻU 14.300 BRT MAJĄCEGO WRAZ Z „PIŁSUDSKIM" ZASTĄPIĆ PRZESTARZAŁEGO „PUŁASKIEGO" I „KOŚCIUSZKĘ" — POLONIA AMERYKAŃSKA ZGŁOSIŁA ZASTRZEŻENIE CO DO PROJEKTOWANEGO IMIENIA ŻĄDAJĄC ABY STATEK NAZWANO „PADEREWSKI".

Propozycji tej nie przyjęto i nowy polski liniowiec otrzymał nazwę M/S „Batory", która nie tylko szybko zyskała aprobatę Polaków za granicą, ale przechodzi do tradycji w naszej liniowej żegludze pasażerskiej.

Od 1936 do 1939 roku „Batory" odbył 38 podróży okrężnych z Gdyni do Nowego Jorku i Halifaxu. Wojna zastała go właśnie w drodze do Nowego Jorku, gdzie przybył 5 września 1939 roku. W trzy miesiące później przyjęty został przez aliancką flotę handlową, a wkrótce przebudowano go na transportowiec wojenny, dostosowany do przewozu 2500 żołnierzy. W praktyce zdarzało się jednak, że statek przewoził po 4 tys. osób np. w czasie transportu wojsk z Anglii do Norwegii, a w czasie ewakuacji Dunkierki zabrał na swój pokład 6 tys. uciekinierów.

W lipcu 1940 roku statek otrzymał nowe, niecodzienne zadanie i wyszedł z portu Greenock w Anglii załadowany skrzyniami złota. Nie pokonały go niemieckie samoloty i torpedy, ale tuż po wojnie w czasie przebudowy w stoczni w Antwerpii, dla dostosowania go do eksploatacji liniowej, wybuchł na „Batorym" groźny pożar. Statek uratowano jednak i 30 kwietnia 1947 r. „Batory" wpłynął do macierzystego portu. Przez cztery lata kursuje na linii nowojorskiej, przez dalsze 6 lat na bombajskiej, od roku 1957 przechodzi na linię kanadyjską, pływa do Indii Zachodnich i na Wyspy Kanaryjskie. Słynna kuchnia, wysoki poziom obsługi, serdeczna, doskonała atmosfera panująca na statku w czasie każdego rejsu sprawiają, że dawny „szczęściarz", „Batory" otrzymuje nowy przydomek — „family ship" — statek rodzinny...

33 lata nieprzerwanej eksploatacji, w czasie której w 222 rejsach liniowych i około 100 wycieczkowych „Batory" przewiózł ponad 300 tys. pasażerów — zrobiły jednak swoje. Morskie przepisy i konwencje są twarde. Zasłużony i sterany służbą transatlantyk musiał w końcu zejść z liniowego szlaku, kończąc swoją ostatnią oceaniczną podróż 17 grudnia ubiegłego roku. Pozostanie jednak nadal użyteczny. Remont, jaki przeprowadzono w gdańskiej stoczni remontowej pozwoli na eksploatowanie go jeszcze do kwietnia przyszłego roku — w rejsach wycieczkowych do Londynu, Rostocku, Leningradu, Kopenhagi i portów skandynawskich.

A potem? — Cóż, jego los nie jest jeszcze ostatecznie przesądzony — sprzedaż, może hotel lub tradycyjny finał żywota wszystkich statków — pocięcie na złom.

Na razie pamiętający o jego wielkiej przeszłości mieszkańcy Trójmiasta i liczni turyści pielgrzymują na nabrzeże przy skwerze Kościuszki w Gdyni, gdzie w oczekiwaniu na komplet wycieczkowych pasażerów czeka nasz dawny flagowiec. O parę przystanków autobusem, przy innym nabrzeżu — obok Dworca Morskiego w Gdyni — stał jeszcze niedawno, oglądany z nie mniejszym zainteresowaniem statek, który wraz z imieniem swojego zasłużonego poprzednika przejąć ma także bogate tradycje polskiej liniowej żeglugi pasażerskiej.

Czy sprosta temu zadaniu? Wielu z tych, którzy jesienią ub. roku oglądali wchodzącego do gdańskiej stoczni remontowej, zakupionego w Holandii „Maasdama" wątpili, aby to „brzydkie kaczątko" o nieciekawej sylwetce, pękatym wysokim kominie, brzydkiej linii nadbudówek, niezgrabnych masztach itp. itd. mogło zyskać sobie sympatię i uznanie jakim cieszył się „Batory".

Dla fachowców walory o 16 lat młodszego „następcy tronu", były niezaprzeczalne. Dobry stan siłowni, czyli serca statku, turbinowy napęd ograniczający znacznie wibrację, tak dokuczliwą przy 2-śrubowym napędzie motorowym, jaki posiadał „Batory", stabilizatory, czyli potężne 3—5-metrowej długości płetwy wysuwane po obu burtach części podwodnej kadłuba — likwidujące przechyły boczne statku, klimatyzacja wszystkich pomieszczeń, osłonięty pokład spacerowy — oto tylko niektóre przewagi naszego nowego „pasażera". Reszta natomiast, czyli przebudowa wnętrz i sylwetki statku, dostosowanie go do potrzeb polskiej liniowej żeglugi pasażerskiej, zainstalowanie elektronicznej aparatury nawigacyjnej — słowem pełna przemiana „Maasdama" w nowoczesnego, komfortowo wyposażonego „Stefana Batorego" miała się dokonać w ciągu niewielu miesięcy.

I dokonała. O walorach naszego nowego transatlantyka, doskonałych warunkach podróży, atrakcjach dla pasażerów, barach, sklepach, salonach, klubach itp. pisaliśmy już niejednokrotnie. Inauguracyjny rejs w jaki statek wyruszył 11 bm. do Montrealu, poprzez Kopenhagę i Londyn, pozwoli zresztą wszechstronnie sprawdzić wszystkie jego zalety na morzu. Dla załogi (w zasadzie nie zmienionej) i pasażerów będzie to także okazją do wspomnień i porównań ze starym „Batorym", chociaż piosenka — którą oprócz życzeń „stopy wody pod kilem" zabrano jako przebój pierwszego rejsu — powiada nie bez racji:

„Ten sam wiatr w tej samej banderze
Ten sam szlak wraz z wami przemierzy
Ten sam brzeg skryje mgła w kilwaterze
Gdy znów kurs obierzecie na West...".

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

GŁOWA NA MANOWCACH?

MOTTO: Czucie i wiara silniej mówi do mnie
Niż mędrca szkiełko i oko,
(ADAM MICKIEWICZ — „Romantyczność")

Aparaty skonstruowane przez człowieka docierają coraz dalej w kosmos. Już tylko krok dzieli uczonych od stworzenia żywej materii. Liczne wyprawy badawcze, niezależnie od teoretycznych wyliczeń, udowodniły, że Ziemia jest kulą, nieco tylko spłaszczoną u biegunów. Ludzkość coraz szybciej i coraz skuteczniej wydziera dziś naturze jej tajemnice. Głowią się nad tym setki tysięcy uczonych na całym świecie. Setki tysięcy ludzi, którzy codzienną swoją pracą udowadniają, iż prawdy ni stąd ni zowąd objawione są pozbawione sensu. A jednak. A jednak i w tej, zda się do cna materialistycznej dziedzinie ludzkiego działania istnieje swoisty „wariacki margines" zapełniony przez ludzi opętanych maniami prześladowczymi, żądnymi sławy za wszelką cenę, łasych na pieniądze wyłudzane od naiwnych... W jaki sposób odróżnić jednak rzetelnego naukowca od maniaka?

Sprawa wcale nie jest taka prosta jak by się wydawało, szczególnie dziś gdy nauka odkrywa przed nami prawdy nierzadko zastanawiające. Znany amerykański popularyzator nauki Martin Gardner w swojej niezmiernie interesującej książce (wydanej niedawno w polskim przekładzie) pt. „Pseudonauka i pseudouczeni", podaje kilka cech charakterystycznych pozwalających rozpoznać pseudouczonego. PO PIERWSZE uważa się on za geniusza. PO WTÓRE traktuje wszystkich bez wyjątku kolegów jak głupców. DALEJ: uważa się za niesłusznie prześladowanego i dyskryminowanego. Ma wyraźną skłonność do kierowania swoich ataków na największych uczonych i na teorie najbardziej ustalone. Ma skłonność do używania zawiłego żargonu.

Teraz, gdy wiemy już z grubsza z kim „okoliczność", zatrzymajmy się przy kilku najbardziej reprezentatywnych przykładach. Oto superintendent Chrześcijańskiego Kościoła Apostolskiego w Zionie, założonego w 1895 r. przez szkockiego znachora — Williburn Glenn Voliva. Ten brzuchaty, łysy, ponury pan całe życie był przekonany, iż *Ziemia jest zupełnie płaska z biegunem północnym pośrodku i południowym rozciągającym się wokół jej brzegów. Olbrzymie zwały lodu i śniegu uniemożliwiają statkom dotarcie do skraju Ziemi.* Miał też pan Voliva własne zdanie o Słońcu:

„Jakże niedorzeczna jest myśl, że średnica Słońca wynosi miliony mil i że odległość jego od nas równa się 91 mln mil! Średnica Słońca wynosi tylko 32 mile i jego odległość od nas nie przekracza 3 tys. mil. Tak musi być i żadne rozumowanie tutaj nie pomoże. Przecież Bóg stworzył Słońce po to, by oświetlało Ziemię, dlatego też musiał umieścić je blisko, aby czyniło zadość swemu przeznaczeniu..."

Voliva twierdził o sobie i swych współwyznawcach: „Jesteśmy fundamentalistami. Jesteśmy prawdziwymi fundamentalistami". Ten ruch „umysłowy" bierze swój początek od pomysłu, by pewne sformułowania zawarte w Biblii traktować dosłownie i stamtąd czerpać natchnienie do snucia „naukowych" wątków. Już przecież św. Augustyn, a także Marcin Luter byli przekonani, że żadna istota ludzka nie może mieszkać po drugiej stronie Ziemi, gdyż nie byłaby w stanie zobaczyć Chrystusa zstępującego na Ziemię w drugim wcieleniu. W doskonałej humoresce Jarosława Haszka Świątobliwy skądinąd proboszcz zostaje skazany na 10 tys. lat czyśćca w rezultacie otrzymania listu od brata z... Australii, która jak wiadomo leży „po drugiej stronie" czyli na antypodach.

Voliva wielokrotnie przepowiadał datę końca świata. Miało to nastąpić w 1923, 27, 30 i 35 roku, a przepowiednie te nie kłóciły się jakoś z jego przekonaniem, iż dożyje 120 lat (zmarł w 1942 r.) żywiąc się orzechami brazylijskimi i maślanką.

Znacznie nowszego „chowu" jest jedna z wielu teorii kataklizmów. Ostatnio sformułował ją w wydanej w 1950 r. książce pt. „Świat w zderzeniu" niejaki Immanuel Velikovsky. Zgodnie z jego koncepcją kiedyś z Jowisza wyrzucona została olbrzymia kometa, która dwukrotnie przeszła blisko Ziemi, aby wreszcie dać się „usidlić" Marsowi. Podczas każdego takiego przejścia Ziemia zatrzymywała się w obrocie na skutek czego „powierzchnia Ziemi dosłownie wybuchała. Jedne góry się zapadały, inne się wyłaniały. (...) Dzisiejsze samoloty i samochody są pędzone pozostałościami po owej natrętnej gwieździe, która wzniecała ogień i duszące wyziewy".

Nie trafiają mu do przekonania dowody zebrane przez geologów, iż w ciągu dziesiątków tysięcy lat nie mogła Ziemi dotknąć żadna większa katastrofa. Velikovsky twierdzi, że zatrzymanie się obrotu Ziemi ostatni raz nastąpiło podczas przejścia Żydów przez Morze Czerwone. Owo zatrzymanie obrotów naszej planety spowodowało właśnie rozstąpienie się wód tego morza. Potem kometa wróciła jeszcze raz i to akurat wtedy, gdy Bóg przekazywał Mojżeszowi dziesięcioro przykazań, co jak wiadomo odbyło się ponoć przy akompaniamencie gromów, błyskawic i trzęsienia Ziemi. W kilka lat potem dwutlenek węgla z ogona komety opadł w postaci manny z nieba...

(Dalszy ciąg na str. 4)

Zastanawia się Józef Potęga:

Wyż rodzi wyż

Jerzy Kochański i Jacek Kuźmin

Według danych ONZ ludność Ziemi liczyła kolejno: 250 mln w okresie starożytności klasycznej, 500 mln w połowie XVII w., 1 mld w roku 1850 oraz 2 mld w roku 1940. W ciągu dziesięciolecia 1950—60 ludność powiększyła się o 500 mln, przy czym dla ostatnich pięciu lat średni przyrost roczny wyniósł ponad 60 mln.

Przewidywania, oczywiście zawsze obwarowane ludzkim prawem do popełnienia błędu przez współczesne maszyny liczące, zakładają, że jeszcze przed rokiem 1980 ludność świata osiągnie 4 mld, a początek nowego stulecia powita aż 8 miliardów! (To będzie Sylwester!)

Pytanie zatem, co czeka Polskę, jaki będzie udział Polek i Polaków w tej eksplozji?

Odpowiedzi na te pytania są niezwykle trudne, to fakt. Są tak trudne jak trudna jest sama sztuka przewidywania. Jednak sama sztuka przewidywania zwana obecnie futurologią, a nie wróżeniem, przestaje być wypadkową marzeń, fantazji i wyobraźni, ponieważ za naczelne swoje zadanie uważa zakreślenie granic dla różnych tendencji.

Polska, w myśl tych założeń, znajduje się w dość szczęśliwej sytuacji. Tym niemniej, rok 2000 zda się kryć tyle zagadek ile niemal jeszcze kryje — powiedzmy — odwrotna strona Księżyca.

Na czoło wszystkich zagadnień wysuwają się konsekwencje obecnej generacji wyżu. Zgodnie z tą prognozą ludność Polski do roku 1985 wzrośnie do 39,6 mln, a generacja wyżowa obejmująca osoby w wieku 25—39 lat liczyć będzie prawie 10 mln, czyli że jej udział w ogólnej liczbie ludności wynosić będzie około 25 proc.!

Można się z tym wyliczeniem godzić lub nie, w każdym razie Polska w najbliższym dwudziestoleciu nie tylko nadal będzie pozostawać pod przemożnym wpływem działania pierwszej POWOJENNEJ fali wyżu, ale stanie wobec konieczności rozwiązania echa OBECNEJ generacji wyżu.

Na razie weźmy kilka faktów.

Lata 1965—70 przenoszą główną część fali wyżowej ze szkół do produkcji, co oznacza przekroczenie przez nią progu samodzielnego życia.

Poczynając od roku 1970 pierwsze dzieci obecnej fali wyżowej rozpoczną natarcie na żłobki, od roku 1975 na szkoły podstawowe, od roku 1983 na szkoły średnie, od roku 1988 na wyższe uczelnie i na zakłady produkcyjne. Innymi słowy okres 1966 do 1990 charakteryzować się będzie — z jednej strony — wzmożoną aktywnością produkcyjną obecnej fali wyżu oraz wzmożonym udziałem roczników o najwyższej płodności, a z drugiej strony — natarciem drugiej fali wyżu na żłobki, przedszkola i wyższe uczelnie.

Komisja Planowania opracowując prognozę demograficzną przewiduje, że stopa urodzeń w latach 1970—75—80—85 wynosić będzie kolejno 635,0 tys. — 712,3 tys. — 753,3 tys. — 736,0 tys.

Dalszy ciąg na str. 4

Dokończenie ze str. 3

Głowa na mnowcach?

Na wywody Velikowsky'ego dało się nabrać wielu poważnych ludzi w Ameryce. Niektórzy wydawcy stawiali go na równi z Galileuszem, Newtonem, Planckiem, Keplerem, Darwinem czy Einsteinem. Tym niewątpliwie sposobem udało im się rozprzedać znaczne nakłady książki...

Najzdolniejszy jednak, najbardziej inteligentny był Charles Fort, który dał nazwisko wielkiemu ruchowi „międzynarodowemu zrzeszeniu filozofów". Członkami „zrzeszenia" są „liczni zwolennicy płaskiej Ziemi, przeciwnicy wiwisekcji, przeciwnicy szczepień ochronnych, przeciwnicy prób Wassermana oraz ludzie, którzy wciąż wierzą w to, że rozbrojenie narodów byłoby rzeczą słuszną..." A więc prawdziwy galimatias przekonań.

„Nie wierzę w nic — napisał kiedyś sam Fort. — Odciąłem się od wszystkich epok i mądrości wieków, od tak zwanych wielkich nauczycieli wszystkich czasów i zapewne z powodu tego odosobnienia jestem zdany na dziwną gościnność. Zamknąłem drzwi frontowe przed Chrystusem i Einsteinem, otwierając drzwi kuchenne, przez które wyciągam rękę do małych żab i ślimaków".

W swym „sztandarowym dziele" pt. „LO" („Patrz") pisze, że nad Ziemią znajduje się morze Super-Sargasso, z wyspą zwaną Genesistrine, skąd często spadają na Ziemie różne przedmioty i żywe istoty. Sam autor zebrał tysiące notatek o ulewach robaków, ryb, martwych ptaków, cegieł, wyrobów z żelaza i kamienia, kolorowych deszczach, małych żabach i ślimakach. Są to wszystko śmieci zawleczone przez wiatr do owego morza.

Wielu uważa, że Fort po prostu urządził sobie wielką zabawę kosztem tych, którzy na serio przychylnie lub wrogo przyjęli jego wywody. Może. Lecz gdzie jest miedza między szaleństwem a żartem?

Zwolennicy latających spodków, wyznawcy różdżkarstwa, poprawiacze wielkich, sprawdzonych i przydatnych w nauce teorii, twórcy nowych „teorii budowy Ziemi i wszechświata", świadkowie lądowania istot z innych planet — wszyscy oni, jeśli tylko dadzą się na serio ponieść swojemu dyletanctwu, jeśli wpadną w zgubny nałóg udowadniania na przekór dowodom, konstruowania perpetuum mobile, czy rozwiązywania kwadratury koła — stają na „wariackim marginesie" nauki, która dziś i tak dokonuje rzeczy zadziwiających.

Wyż rodzi wyż

(Dokończenie ze str. 3)

Nie chodzi tylko o czcze zaspokojenie ciekawości, czy w roku 1985 będzie nas 40 mln, czy 45 mln. Ważny przede wszystkim jest fakt, że orientacyjny zaledwie dokument demograficzny może w rezultacie zaprowadzić ekonomistów i planistów do mylnych i fałszywych dyspozycji gospodarczych.

Biorąc na warsztat prawdopodobne alternatywy naszej przyszłości, prof. dr Jerzy Bukowski w swej książce „Rozwój techniki a postęp społeczny" pisze, że „o całym naszym życiu decydować będzie postępujący intensywnie proces industrializacji" oraz dodaje do tego także urbanizację jako fakt ewidentny. A więc dalszy rozwój przemysłu na nowych terenach oraz w oparciu o ten przemysł rozwój miast. Prognoza Komisji Planowania podaje, że właśnie w 1985 roku aż 62,3 proc. ludności zamieszkiwać będzie w miastach i tylko 37,7 proc. na wsi. Zmiana to zasadnicza w porównaniu chociażby z 49,8 proc. ludności miejskiej w roku 1965.

Na pytanie, jak będziemy żyć, prof. J. Bukowski tak odpowiada: „Trzykrotny z górą wzrost ogólnego dochodu narodowego w ciągu bieżących 20 lat, nawet przy wzroście zaludnienia do ok. 40 mln, przyniesie w efekcie przeszło 2,5-krotny wzrost dochodu na jednego mieszkańca. Założenie takiego tempa wzrostu dochodu narodowego, wynoszącego średnio rocznie powyżej 5 proc., odpowiada wzrostowi obserwowanemu w ostatnich latach w krajach Europy zachodniej".

Dalej przewiduje do roku 1985:

Znaczne zmniejszenie się obecnego dystansu w nasyceniu społeczeństwa dobrami konsumpcyjnymi dzielącego nas od krajów o wysokiej konsumpcji. Będziemy zatem — wedle prof. J. Bukowskiego — posiadać 60 proc. samochodów dzisiejszego nasycenia rynków Anglii, Francji, Włoch, NRF. Dopiero w roku 1980 ok. 90 proc. rodzin rozporządzać będzie telewizorami, 60 proc. lodówkami. Nastąpi też pięciokrotny wzrost spożycia artykułów chemicznych, a w zakresie spożycia zbiorowego (w tym wydatków na oświatę, naukę, zdrowie) nastąpi wzrost sześciokrotny.

Te przewidywania, jak podkreśla profesor, dość realne, nie symbolizują jednak rozdziału dochodu narodowego i symbolizować raczej nie mogą, gdyż sam zauważa słusznie, że istnieje bardzo wiele nadrzędnych potrzeb do zaspokojenia w pierwszej kolejności. I każe nam, swoim czytelnikom, zastanowić się chociażby nad tym, że jeszcze dzisiaj tylko 75 proc. ludności miejskiej korzysta z wodociągów, 60 proc. z kanalizacji, a tylko 50 proc z gazu. Prof. J. Bukowski nie pisze tego wprost, ale pyta, co należy traktować w obrazie przyszłego społeczeństwa nadrzędne? Telewizor czy wodociąg, samochód czy kanalizację, lodówkę czy gaz?

No właśnie, co?

...Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. Potem rozdzielił ziemię i wodę i stworzył wszelkie rośliny, ptaki, ryby, płazy i wszelką duszę żywiącą według rodzaju swego. A utrudziwszy się wielce dokończył dzieła swego i odpoczął. Ale zanim to uczynił stworzył jeszcze... kibica.

pisze Jerzy Stefko

KRÓL KIBICÓW

KIBIC — OSOBA PRZYPATRUJĄCA SIĘ GRZE. W PRZENOŚNI — OSOBA NIE UCZESTNICZĄCA W DZIAŁALNOŚCI, PRZYPATRUJĄCA SIĘ BIERNIE Z BOKU.

— Czy pan sam uprawiał kiedykolwiek któreś z dyscyplin sportowych?

— Nie, nigdy.

— A od którego roku i dlaczego jest pan kibicem „Wisły"?

— Mecze obserwuję od przeszło 40 lat. Jeśli zaś chodzi o „Wisłę" to było tak: kiedy uczęszczałem jeszcze do I klasy gimnazjum, cała niemal krakowska młodzież murem stała za „pasiakami" (Cracovią). Pomyślałem sobie, że na przekór wszystkim, będą kibicował „Wiśle". I wierny jej pozostałem do dziś...

Po tej deklaracji nie wypada nic innego, jak przedstawić państwu króla polskich kibiców, pana Zygmunta Jaśko oraz oprowadzić po jego „królewskiej siedzibie". Już w hallu mieszkania natykamy się na rząd gablot pełnych pucharów, alegorycznych figurek, proporców i medali. Oto proporczyk z okazji meczu Dukla Praha z Realem Madryt — pokryty własnoręcznymi podpisami zawodników. Tuż obok buława obwieszona symbolami wszystkich sekcji „Wisły". Pan Zygmunt otrzymał ją po zmarłym prezesie Tadeuszu Orzelskim. Dalej — ołówek ze znakami „Wisły" i datą 1906 rok oraz napisem: „Jak długo na Wawelu bije dzwon". Tu znajduje się także kolekcja pamiątkowych papierośnic i medali. Umieszczone na nich daty przypominają historię polskiego piłkarstwa. Np. 15 czerwca 1930 r. — spotkanie Polska — Austria. Rok 1925 — turnej piłkarski w Budapeszcie i czwórmecz miast Agram — Budapeszt — Kraków — Wiedeń. Poniżej medale PZPN z 1927 roku i 1928 wręczone TS „Wisła" za zdobycie mistrzostwa Polski i tytułu mistrza ligi.

Jedyna w swoim rodzaju mozaika pokrywa ściany — 215 proporczyków i emblematów najsławniejszych drużyn piłkarskich Europy i obu Ameryk. Nad wszystkim zaś góruje — dosłownie, wymalowany jest bowiem na suficie — olbrzymich rozmiarów emblemat krakowskiej „Wisły".

Następny pokój to istne muzeum: skrzynki pełne znaczków klubowych i miniaturek. Znów puchary i medale. Są tu sygnety ofiarowywane czołowym piłkarzom z okazji klubowych jubileuszów. M. in. zwraca uwagę złoty sygnet z monogramem Czulaka, skrzydłowego reprezentanta Polski i zawodnika Wisły ofiarowany mu za zdobycie mistrzostwa w 1927 roku.

— Czulak! To był zawodnik! — entuzjazmuje się pan Zygmunt. — A obok niego bracia Kotlarczykowie, Madejski, Reyman, Balcer i inni. Co za wspaniała jedenastka!

— Która drużyna i który z meczów utkwił panu najbardziej w pamięci? — pytam pana Zygmunta.

— Dobrych drużyn było kilka, ot choćby ta, w której grał Mamoń czy Koźmin. Albo jedenastka z Graczem, Kohutem, Mordarskim, Jurowiczem i innymi. A mecz? — Chwila zastanowienia — Oczywiście: Wisła — Chelsea w 1936 roku. Wówczas to zawodowa drużyna angielska przegrała w Krakowie 0:1. W kronice klubu poświęcono temu spotkaniu sporo miejsca. — *Pan Jaśko otwiera biurko, gdzie na honorowym miejscu leży pamiątkowa księga „Wisły"...*

Nie wiem, czy jakikolwiek klub lub drużyna może się pochwalić drugim takim kibicem. Nic więc dziwnego, że w 50 rocznicę urodzin jego przyjaciele i sympatycy przyznali mu tytuł króla kibiców i ofiarowali portret. W koronie władcy pan Jaśko dzierży na nim królewskie berło i jabłko w postaci piłki. Gronostajowy płaszcz spina agrafa z emblematem Wisły.

Inni zaś piszą o nim wiersze. Może prymitywne i nieudolne, ale bardzo serdeczne.

Dalszy ciąg na str. 6

Co kraj to obyczaj

Sięgający czasów prehistorycznych kult zwierząt nie obcy jest i wielu współczesnym społeczeństwom. Oczywiście zmodyfikowany i przeważnie pozbawiony już elementu świętości przybiera jednak w licznych krajach postać szczególnej tolerancji lub opieki nad danym zwierzęciem. Weźmy choćby Indie, gdzie stada świętych krów spacerują po ulicach i drogach, a nikomu nie przyjdzie do głowy zaprowadzić je do... rzeźni i to nawet w obliczu głodowej klęski.

Inną osobliwością może się pochwalić Istambuł. Tu z kolei olbrzymie i tłuste koty rozpanoszyły się w całym mieście. Częsty widok na istambulskiej uliczce to kierowca usiłujący trąbieniem spłoszyć zgromadzenie kotów siedzących na jezdni. Nie ruszą się one, bo wiedzą, że nikt nie śmie ich skrzywdzić.

W Etiopii zwierzęciem-symbolem jest lew. Może dlatego, że Etiopia ma charakterystyczne cechy lwa — umiłowanie wolności i dumę. Jest to jedyne państwo afrykańskie, którego nieprzerwana niepodległość sięga 2,5 tys. lat. Kult lwa rodzi tu szereg niezwykłych sytuacji. Oto np. w jednym z samolotów, które towarzyszyły prezydentowi de Gaulle'owi po zakończeniu jego wizyty w Etiopii, znajdował się dodatkowy pasażer — autentyczny lew. Takim podarkiem obdarzył bowiem swego znakomitego gościa cesarz Abisynii. Było to oznaką szacunku i sympatii.

Wizerunek lwa zdobi znaczki skarbowe, pieniądze, sztandar, guziki umundurowania itp. Kiedy maratończyk Abebe Bikila wracał do kraju po kolejnym zwycięstwie olimpijskim, dostępował zaszczytu, że z wielką pompą obwożony był po stolicy w asyście jednego z 40 lwów cesarskiego dworu (trzymanego na smyczy przez żołnierzy gwardii).

Aby jak najgodniej uwidocznić ową dominację lwa wystawiono na centralnym placu Addis Abeby 12-metrowej wysokości pomnik. Dzieło francuskiego rzeźbiarza Calka przedstawia oczywiście lwią postać.

Z Mongolii donosi Irena Szadziewska:

SĄSIADEM SĄ

W samolocie tłok. Wszystkie miejsca zajęte, a że nie są numerowane — trafiłam w „ogon" „IŁ". Pasażerami niemal wyłącznie są specjaliści: Rosjanie, Niemcy, Węgrzy, Bułgarzy, Czesi i 4 Szwedów.

Temperatura poniżej czterdziestu. Zadymka. Irkuck nie przyjmuje. Sympatyczny hotel Aerofiotu z trudem mieści pasażerów przerwanych lotów. Współlokatorką z pokoju jest młoda Niemka, żona specjalisty, która z kilkuletnim synkiem jedzie do męża. Rano startujemy do Irkucka.

W Irkucku zmieniam otoczenie. Przy stole poznaję Bułgarów. On — inżynier, jedzie do Darchanu, gdzie Bułgarzy budują fabrykę futer. Ona — lekarz pediatra i psycholog, pracuje w Ułan Bator razem z mężem, też lekarzem. Dr M. przed urlopem (wraca teraz z domu) była w Chinach. Jest przerażona i jako lekarz i jako psycholog. W Pekinie była świadkiem „trybunału" przedszkolaków, który sądził wychowawczynię „za brak zrozumienia dla idei Mao". Widziała tłumy młodzieży na ulicach Pekinu, książeczki i portrety wszędzie, gdzie tylko są ludzie i wolne miejsca. Fanatyzm, zjawisko przerażające, okrutne...

OBRAZKI SPRZED LAT

Sięgam myślą o 16 lat wstecz. Wtedy przemierzyłam Chiny od Mukdenu po Szanghaj. Tak, już wtedy Chiny były niepojęte, oszałamiały i trwożyły. A przecież był to zaledwie 5 rok wolnych Chin. Chin, w których gdy na spotkaniu wiejskim zapytana o biografię, stękałam życiorys i powiedziałam, że jestem członkiem partii — słuchający wstali, skłonili się, a potem gratulowali rokując mi przyszłość „prawdziwego człowieka, który nigdy nie będzie egoistą, zawsze uszanuje innych niezależnie od koloru skóry" itd. Ale już wtedy, kiedy po 1-majowej manifestacji wracałam ledwie żywa z Placu Tianamyń, nie mogłam zrozumieć, gdzie kończy się granica entuzjazmu i zaczyna fanatyzm. Bowiem to, co się działo z chwilą ukazania się na trybunie Mao, nie było porównywalne ani z najbardziej histerycznym fanatyzmem dewotek, które nagle ujrzały „płaczący obraz" ani z żadnym objawem euforii melomanów na koncercie „bożyszcza" mocnego uderzenia. Tłumaczono mi wówczas, że przeciętny, niepiśmienny człowiek nie jest w stanie myśleć abstrakcyjnie, że dla niego partia to ryż, to mata słomiana na posłanie, to drelich, to praca, to miska ryżu. Tym wszystkim zaś jest człowiek, który rozpalił słońce wolności nad Chinami — Mao Tse-tung. Mao polecił tępić muchy — tępiono. Mao polecił gimnastykę — gimnastykowano się. Mao polecił pisać wiersze — pisano wiersze. Bo Mao to partia, a partia to ryż... itd.

Nie mogłam pojąć owej swoistej dialektyki, tak samo jak nie mogłam pojąć stosunku do śmierci, kiedy tak sobie, mimochodem, wymieniono setkę tysięcy ludzi, którzy zginęli podczas transportu granitowego „chodnika" ofiarowanego w darze przez władcę prowincji uwielbianej, a niedostępnej cesarzowej z którejś tam dynastii. Tak samo jak nie mogłam patrzeć na „biurokratę" wystawionego w klatce na placu i zmuszonego do publicznej „samokrytyki", jak odwracałam głowę na psim targu od widoku robionych „bitków" z żywego psa, którego przed chwilą zachwalano jako najwierniejszego przyjaciela...

Teraz znów leciałam w pobliże kraju, z którego kiedyś wyjechałam pełna podziwu dla pracowitości ludzi, oszołomiona pięknem zabytków wieloletniej kultury i tym wszystkim co budziło niepokój; od legend poczynając poprzez oglądane w muzeach narzędzia tortur zwanych „chińskimi", orły w ZOO przykute do klatek łańcuchami aż do „dialektyki", której nie mogłam pojąć.

KTO JAK BUDUJE

Granica jest wyraźna. Lasy, kaniony, potężne syberyjskie rzeki giną nagle. Biel śniegu przybiera brunatno-żółtą barwę. Mongolia wita nas równiną stepu, który wije się wśród nagich wzgórz jak szerokie koryta wyschniętych rzek. Przeważnie u podnóża kopczastych gór, od strony najmniej pokrytej śniegiem jak kolonie dużych szarych grzybów gnieżdżą się jurty. Świeci ostre mongolskie słońce. Ono świeci tu niemal cały rok (średnio tylko 38 dni bywa pochmurnych). Raj dla turysty. Dla mongolskich pasterzy klęska. Wysusza step, każe pędzić stada w rejony posiadające wodę. Może kiedyś zostanie ujarzmiony i stanie się bogactwem tego kraju...

Współtowarzysze zaczynają się pakować. To już Ułan Bator. Lądujemy. Ani śladu po dawnym baraczku Dworzec lotniczy obszerny, murowany, wieże lotnicze, betonowe rozbiegi... Są celnicy i formalności!

Żegnam współtowarzyszy i pakuję się do wozu życzliwie dostarczonego przez naszą ambasadę. Z pierwszego pagórka, na który wjeżdżamy w drodze z lotniska patrzę ze zdziwieniem na leżące w dolinie miasto. Domy, nowe piękne do-

Przepraszam o co chodzi?

W dalszym ciągu do redakcji napływają listy związane z felietonem Jana Koprowskiego („Przepraszam, o co chodzi?" „DŁ" 10. IV. br.) i wywiadem, jakiego nam udzielił dyrektor łódzkiego Muzeum Sztuki, Ryszard Stanisławski („Nienowoczesne, nowoczesne muzeum", 13–14 IV. br.). Zamieszczamy je tym chętniej, że dotyczą one także wielu spraw ogólniejszych; a choć w szczegółach mogą się wydawać dyskusyjne, świadczą przecież o zainteresowaniu mieszkańców miasta poruszoną przez nas sprawą.

NIENOWOCZESNE NOWOCZESNE

Oto wypowiedź dr Tadeusza Telmy, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nieczęsto się zdarza, iż prasa łódzka, a w tym i „Dziennik Łódzki" poświęcą kluczowym problemom kultury miasta więcej uwagi i miejsca. O ile już od tej zasady „Dziennik Łódzki" odstąpił i przeznaczył nieco miejsca dyskusji nad losami łódzkiego Mu-

MUZEUM

zeum Sztuki — ściślej jego zbiorów sztuki współczesnej — pozwoli Pan, że zachęcony głosami polemicznymi i ja wyrażę swój pogląd na te sprawy.

Czynię to również dlatego, abyśmy znów nie doczekali chwili, iż nasza dyskusja stanie się przysłowiową „musztardą po obiedzie". Czy pamięta Pan jak roniliśmy „krokodyle łzy", kiedy Kraków zainicjował *Festiwal Filmów Krótkometrażowych, jako że jest stolicą polskiego filmu*, a z innych miast szeroko niosło się echo festiwali teatralnych, muzycznych i piosenkarskich — to wtedy Łódź — aby nie pozostać w tyle — szybko zorganizowała u siebie Festiwal Poezji. Dobrze, że choć tyle inwencji z siebie wykrzesaliśmy, ale o wiele jej za mało do zaspokojenia kulturalnych ambicji miasta i jego mieszkańców.

Dopóki będziemy zadowalać się tym, co posiadamy (ciągle mówimy: mamy dobre teatry, dobre muzea, dobre szkoły artystyczne itp.), nie wychodząc z ich działalnością poza Łódź i nic nowego do tego miasta nie sprowadzając, to grozi nam — z całą pewnością w stosunku do ośrodków prężnych — cofnięcie się w tył. W dziedzinie upowszechniania plastyki z uwagi na brak odpowiedniej galerii bądź innego lokalu nadającego się na eksponowanie dużych wystaw — taka sytuacja moim zdaniem już zaistniała.

Nie dajmy się więc przynajmniej ubiec Warszawie w powstaniu nowoczesnego Muzeum Sztuki Współczesnej. Wszystkie racje dla dzierżenia prymatu mamy za sobą. Wyłuszczył je już szczegółowo red. Jan Koprowski. Dorzucę tylko, że bogate zbiory i piękne tradycje, jakie łódzkie muzeum posiada, pozwoliły tej placówce dostać się na łamy światowego piśmiennictwa fachowego, i do niektórych encyklopedii.

Szybkie stworzenie dobrych warunków naszemu muzeum, bez wątpienia umożliwiłoby mu szeroką wymianę z największymi muzeami świata oraz rozsławiłoby dobre imię miasta i jego gospodarzy. Łodzianie zaś poza twórczym korzystaniem z takiej wymiany mogliby szczycić się nowoczesną placówką. W przeciwnym wypadku, kto wie, czy dotychczasowe żądania wybudowania w Warszawie gmachu oddziału sztuki współczesnej przy Muzeum Narodowym, nie przerodzą się w przechwycenie i tych bezcennych zbiorów, które obecnie posiadamy. W tym miejscu pragnę przypomnieć, ile wysiłków włożył nieżyjący już dyrektor M. Minich, aby do Łodzi wrócił wypożyczony Warszawie obraz Rodakowskiego — „Matka".

Propozycję red. Koprowskiego, aby społecznym wysiłkiem zebrać fundusz na rozbudowę muzeum, względnie budowę nowego gmachu dla tej placówki uważam za wzniosłą, lecz mało realną. Gdyby tu chodziło o sumy kilkuset tysięcy złotych, na pewno można by się o to pokusić. Niestety, taki gmach musi kosztować wiele milionów, a to już przekracza możliwości wysiłku społecznego.

W każdym razie jeżeli trzeba będzie poza poparciem moralnym udzielić także poparcia realnego, mogę Pana Redaktora zapewnić, iż członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych będą w czołówce społecznej inicjatywy.

TADEUSZ TELMA

W dalszym ciągu piszą Czytelnicy:

* ★ *

Wydaje mi się, że tu nie tylko chodzi o muzeum o którym Pan wspomina. Sprawa ma głębszy aspekt. Pod każdym względem Łódź jest przez Warszawę ignorowana. Dlaczego nasze olbrzymie miasto nie doczekało się połączeń lotniczych, dlaczego do tego wielkiego miasta nie przyjeżdża żaden zagraniczny atrakcyjny zespół? Dlaczego jesteśmy traktowani jak piąte koło u wozu? Doczepia się nam wagony kolejowe do składów warszawskich, jakbyśmy byli Mogielnicą. Czas z tym skończyć. Warszawa musi zrozumieć, że Łódź to wielkie, kulturalne miasto, miasto robotników i uczonych. Czas by całe społeczeństwo wypowiedziało się w tej sprawie i z odpowiednimi żądaniami wystąpiło do stolicy.

ANDRZEJ ŚLIWOWSKI, Łódź, ul. Nowomiejska 12, m. 15.

W związku z artykułem p.t. „Przepraszam o co chodzi?" pozwolę sobie wyrazić aprobatę i solidarność ze stanowiskiem wyrażonym w tym artykule.

Aby poparcie nie było gołosłowne, deklaruję swoje skromne sto złotych na budowę łódzkiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Proszę o zamieszczenie na łamach „Dziennika Łódzkiego" informacji — na jakie konto mógłbym tę kwotę wpłacić.

JAN KOCHAŃSKI, Łódź, adres znany redakcji.

* * *

W zupełności podzielam Wasze stanowisko w felietonie na temat Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi.

Nie wróciłam z rodziną do Warszawy w 1945 r., ponieważ nasze mieszkanie było doszczętnie spalone. Osiedliliśmy się w Łodzi, tak że mieszkam tu od 25 lat. Przyzwyczaiłam się, polubiłam to miasto i życzę mu rozwoju kulturalnego jak najszczerzej.

Wiadomo, że ten rozwój z takim trudem postępuje, ponieważ jeśli któryś obywatel ukulturalni się, a osiągnie jakieś wyższe stanowisko, to wieje z Łodzi jak może najszybciej. Gdzie prągnie brylować? Oczywiście — w Warszawie! Oburza mnie to do najwyższego stopnia i doprawdy ogarnia mnie wręcz złośliwa radość, gdy nie każdemu dudkowi, który tam poleci, uda się uścielić wygodne gniazdko na wysokim drzewie, lecz zostanie wchłonięty przez gromadę szarych wróbli. Dobrze mu tak!

Wracając jednak do zasadniczego tematu, mianowicie Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi, dołączam już teraz swój głos do chóru, który powinien jak najgłośniej krzyczeć w kierunku Warszawy: „Nie wolno ograbiać Łodzi z placówek kulturalnych, tym bardziej takich, które sama stworzyła i pieczołowicie hoduje!!!"

Dlatego też popieram całkowicie projekt zainteresowania społeczeństwa Łodzi sprawą muzeum i otwarcia listy składek, celem zdobycia funduszu, który ułatwiłby dyrektorowi Stanisławskiemu gospodarowanie na tej placówce.

W imieniu Wypożyczalni Książek przy ul. Głównej 60, którą prowadzę w Łodzi od 25 lat, będę jedną z pierwszych przy zapisywaniu się na taką listę.

M. ŚLIWKOWSKA

Słońce!

KIEROWCO — UWAGA!

Statystyka wykazuje, że 80 do 90 proc. nieszczęśliwych wypadków na drogach zdarza się wtedy, kiedy wydawałoby się, że wszystkie środki ostrożności zostały zachowane. Refleks i opanowanie człowieka siedzącego za kierownicą zależą od wielu przyczyn związanych z jego organizmem, jak i niezależnych od niego.

Stwierdzono: ILOŚĆ KRAKS SAMOCHODOWYCH WZRASTA NA DRUGI DZIEŃ PO WYBUCHACH NA SŁONCU! Nierzadko — czterokrotnie! Przy pomocy specjalnych przyrządów ustalono, że po wybuchach na Słońcu reakcje ludzi są osłabione. Do tych wniosków doszedł m. in. doktor nauk medycznych — Anatol Podszibiakin. Przedmiotem jego obserwacji w Kijowskim Instytucie Fizjologii Klinicznej były elektryczne właściwości skóry.

Niektóre punkty skóry znajdują się w bezpośrednim związku z organami wewnętrznymi. Badając te punkty A. Podszibiakin ustalił, że dysponują one sporym potencjałem elektrycznym. Rzecz interesująca: zmiany potencjału aktywnych punktów skóry następują w ścisłej zależności od zmian na Słońcu. Jeśliby wykreślić odpowiednie krzywe, okazałoby się, że linie ich pokrywają się. Słowem — elektryczne rytmy skóry są jak by rezonatorem wybuchów na Słońcu.

Podczas wybuchów na powierzchni Słońca wyzwala się kolosalna energia, która jest widomym znakiem zachodzących wewnątrz procesów jądrowych. Oprócz tego zaobserwowano w tym czasie silne promieniowanie radioaktywne. Jeśli nasza planeta znajduje się w stożku wyrzucanych na skutek wybuchów cząstek, należy oczekiwać wstrząsów pola magnetycznego i ich biologicznych następstw.

Astrofizycy mogą więc określić w przybliżeniu „słoneczne niebezpieczeństwo", a samokontrola może uchronić kierowców od nieszczęśliwych wypadków. Wiadomo bowiem, że jeśli człowiek zdaje sobie sprawę z krytycznej sytuacji, działa ostrożniej niż wtedy, kiedy jest zaskoczony.

L. W.

Kryzys Sumienia?

Być może nie przeczuwał jeszcze przed rokiem młody biskup sufragan z Limy, stolicy Peru, monsignore Mario Cornejo Radavero, kiedy bawiąc w Europie, poznał pewną czarującą damę, że już na początku marca bieżącego roku stanie z nią na ślubnym kobiercu w urzędzie stanu cywilnego w Buenos Aires w Argentynie. A stało się to wkrótce potem, gdy ta urocza osoba przybyła do Limy, by odwiedzić swego interesującego znajomego, z którym niebawem wyjechała do Argentyny.

Tym bardziej nie przeczuwał tego uderzenia przełożony biskupa Cornejo — arcybiskup Limy, kardynał Landazuri Rickets, który dowiedział się o zawarciu małżeństwa przez jego sufragana z łam argentyńskiego dziennika „La Razon". Wstrząśnięty tą wieścią wysłał natychmiast jednego ze swych księży do biskupa Cornejo, by nakłonić go do zawrócenia z odszczepieńczej

drogi. Lecz misja arcybiskupiego emisariusza spaliła na panewce.

Przypadek, o którym mowa — aczkolwiek nie odosobniony, gdyż niedawno dwóch prałatów rzymskich zdjęło sutannę i wstąpiło w związki małżeńskie — był wydarzeniem o szczególnym znaczeniu. Wspomniani dwaj prałaci rzymscy — pierwszy: archiwista Świętego Kolegium, drugi zaś — mistrz ceremonii kardynała-wikariusza Rzymu — byli wprawdzie wysokimi urzędnikami watykańskimi, co już oczywiście nadawało specyficzny posmak temu wydarzeniu, nie działali jednak wśród kleru i wiernych. Inaczej wygląda sprawa sufragana z Limy, stolicy Peru, kraju położonego na kontynencie, na którym panuje olbrzymi deficyt duchowieństwa katolickiego, a zarazem wybuchają tam konflikty między duchowieństwem niższym a hierarchią (ostatnio w Peru i Argentynie) i rozdźwięki w łonie hierarchii — w związku z napiętą sytuacją społeczno-polityczną.

Toteż Watykan nie mógł w milczeniu skwitować wydarzenia z biskupem-sufraganem z Limy. Wypowiedział się więc w tej sprawie na łamach „Osservatore Romano" stwierdzając, że „wszelkie komentarze na temat tego przykrego epizodu są przedwczesne". Dziennik dodał, że dowiedziano się, iż młody prałat (bp R. Cornejo ma 41 lat, został wyświęcony na księdza w 25 roku życia, a sakrę biskupią otrzymał mając lat 35, w r. 1961) przechodził kryzys. Żywiono nadzieję, że go przezwycięży, lecz „na nieszczęście fakty zawiodły tę nadzieję; pozostaje tylko odnotować to z głębokim smutkiem. Obecnie są czynione starania o uzyskanie bardziej szczegółowych informacji w tej sprawie".

Tymczasem arcybiskup Limy, kardynał Rickets nie zasypiał gruszek w popiele. Zadziałał i ogłosił następujący komunikat: „Jesteśmy w stanie zdementować kategorycznie fakt zawarcia tego małżeństwa po przeprowadzeniu rozmowy telefonicznej z zainteresowanym, który z oburzeniem odrzuca tę kalumnię". Ale wydarzenia potoczyły się wartko i już w trzy dni później arcybiskup Limy ogłosił inny komunikat, w którym przypominał, że „pragnąc służyć prawdzie i opierając się na własnym oświadczeniu zainteresowanego, stwierdził (poprzednio — WW), iż jego zrażenie się do Kościoła należy przypisać kryzysowi sumienia i że wiadomość o jego małżeństwie była fałszywa". Obecnie jednak, „pragnąc zawsze służyć prawdzie" oświadcza, że otrzymał „ze źródeł absolutnie wiarygodnych" potwierdzenie zawarcia przez biskupa Cornejo ślubu cywilnego. Kończąc komunikat „arcybiskup sądzi, że w ten sposób wypełnił swój obowiązek poinformowania o tej przykrej sprawie".

Ale nieszczęścia chodzą zwykle parami. Drugi bowiem wypadek zdjęcia sutanny przez biskupa wydarzył się w Chile. Tym razem na skutek „głębokiego kryzysu sumienia" zrzekł się swego stanowiska i poprosił o zezwolenie na przejście do stanu łaickiego były biskup-sufragan z Santiago de Chile, mający lat 44 a wyświęcony w r. 1966 monsignore Gabriel Larrain Valdivieso.

Oba te wypadki odszczepieństwa dały asumpt wicedyrektorowi „Osservatore Romano" Alessandriniemu do opublikowania w tym organie watykańskim artykułu pt. „Korzenie". Historia ta dowodzi — pisze Alessandrini — że przypadki opuszczenia Kościoła w okresie zamętu są skutkiem braku pogłębionego życia duchowego.

Czy istotnie przyczyną tych przypadków jest brak pogłębionego życia duchowego, czy raczej żyjący w Kościele duch wczorajszego świata, z którym dzisiejszy człowiek pogodzić się nie może?

ŁIK ŁIK

Łódzki Informator Kulturalny

JUŻ 4 MAJA BR. W NIEDZIELNEJ „PANORAMIE" „DZIENNIKA" UKAŻE SIĘ KOLEJNY NUMER ŁÓDZKIEGO INFORMATORA KULTURALNEGO. ZAWIERAĆ ON BĘDZIE CAŁOMIESIĘCZNY KALENDARZYK WSZYSTKICH NAJWAŻNIEJSZYCH IMPREZ ARTYSTYCZNYCH, RECENZJE FILMOWE, WYWIADY I ANEGDOTY, A TAKŻE BOGATY SERWIS ZDJĘCIOWY.

ZAINTERESOWANE INSTYTUCJE KULTURALNE PROSIMY O NADSYŁANIE MAJOWYCH REPERTUARÓW I PROGRAMÓW, A WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW O UWAGI I SUGESTIE NA TEMAT TREŚCI I SPOSOBU REDAGOWANIA ŁIK.

CHINY

my, kominy fabryk. Z lewej strony wielka budowa — kombinat drzewny. „To my budujemy" wyjaśnia p. Bożena z ambasady. Na widok wieży telewizyjnej już nie reaguję, nie dziwią mnie nowoczesne sklepy, rzędy biegnących wzdłuż ulic świetlówek — też zresztą polskich.

Mijamy nowe dzielnice. Jedna wygląda dziwnie. Piękne domy bez dachów, szyby w oknach powybijane, brak drzwi, walące się rusztowania. Wyraźnie przerwano budowę. Błąd konstrukcyjny? Stoimy pod światłem. Mongolski kierowca widząc moją nagłą dezaprobatę wobec nie wyjaśnionego marnotrawstwa — szybko i z żalem wyjaśnia: Ten mikrorejon (tak nazywają się dzielnice Ułan Bator) budowali Chińczycy. Przed trzema laty przestali. Umowa była podpisana na 4 lata. Za rok wygaśnie, wtedy będzie można wejść na budowę i skończyć, teraz nie pozwalają...

Wjeżdżamy na Plac Centralny. Zmieniło się otoczenie. Jedyny wówczas hotel „Ałtaj" — dziś pełni funkcję miejskiego urzędu. Jak dobry, stary znajomy wita stojący po środku pomnik Suche Batora, Mauzoleum i gmach Zgromadzenia Narodowego, teatr... ale już parę kroków dalej ulica co się kończyła jakieś 500 m za placem, wiedzie daleko ku 12, 13, 14, 15 mikrorejonowi... Na zapleczu teatru duży nowoczesny hotel „Ułan Bator" — jest i drugi w wieżowcu — ale mnie umieszczono w „Ułan Batorze".

MÓWI RADIO UŁAN BATOR

Krótka wizyta w ambasadzie. Dowiaduję się o odbytej właśnie konferencji prasowej w mongolskim MSZ. Tematem jej była nota rządu Mongolii do Chin w sprawie odmowy udzielenia danych potrzebnych do spisu powszechnego, który jest obecnie prowadzony w Mongolii.

Jest późne popołudnie. Program na dziś wyczerpany. Zmierzch zapada tu wcześnie i raptownie. Po zachodzie słońca temperatura spada poniżej 40 st. Nastawiam radio. Mongolskiego nie rozumiem, szukam stacji radzieckiej. Po „drodze" trafiam wciąż na stacje chińskie. Pieśni o Mao Tse-tungu, a potem cytaty czytane na głosy. Słucham jeszcze drugiego wydania dziennika mongolskiego radia w języku rosyjskim:

...zgłodniałe wilki w rejonie (tu pada mongolska nazwa ajmaku) zaatakowały stada owiec...

...kopalnia w Szaryngole wykonała miesięczny plan wydobycia w 130 procentach...

...dzisiaj w południowej części Gobi — mówi spiker — Chińczycy uprowadzili mongolskie stada, które zbliżyły się do granicy...

Dochodzi 24.00 W Warszawie jest trzecia po południu.

Obrazek z chińskiej ulicy — publiczne „modły" nad książeczkami Mao.

Zespół THE APHORISMS AND CHRIS, w składzie: A. Kościelski — git. solowa, Z. Rędzikowski — git. basowa, B. Maciejczyk — perkusja, Z. Matecki — organy, K. Tomaszewska — śpiew, wyjeżdża na półroczne tournee do NRD i Finlandii.

KRONIKA KIBICA

(Dokończenie ze str. 4)

Od lat wielu na Wawelu
Zygmuntowy bije dzwon.
Swej drużynie, jak dziewczynie
Najwierniejszy zawsze ON
Wiśle służy w szczęściu, w burzy.
Zna co radość, zna co ból,
Nie wyleczy się z tych meczy
On kibiców polskich król.
Niech ma zdrowe Zygmuntowe
Serce, które Wiśle dał
By mu stale, zawsze w chwale
Dzwon Zygmunta mocno brzmiał.

Życzenie to pełne troski, bo trzeba wiedzieć, że król kibiców przechodził ostatnio dwukrotnie zawał serca oraz ciężką operację oczu. I stąd bywają mecze, na których nie ma pana Zygmunta wśród kibiców, coraz rzadziej też towarzyszy on swej drużynie w jej piłkarskich podróżach.

Tym skwapliwiej gromadzi listy i pocztówki (a ma ich przeszło 400) od działaczy, trenerów i zawodników. Dla niejednego zbieracza autografów znalazłby się tu smakowity kąsek. Ot, choćby kartka z podpisami piłkarzy, którzy rozegrali swego czasu w Londynie słynny mecz stulecia.

Zbiory „króla kibiców" uzupełniają stare wydawnictwa i archiwalne zdjęcia, będące cie kawym przyczynkiem do historii naszego spor tu. Podobizny działaczy i zawodników — ludzi, po których często pozostała już tylko pamięć i pożółkła fotografia. M. in. ma np. zdjęcie z meczu rozegranego w 1924 roku przez rywalizujące ze sobą drużyny Wisły i Pogoni. Tu ciekawostka: na mecz ów — co uwiecznił fotograf — przybył także Józef Piłsudski.

Jedna z licznych karykatur wiszących na ścianie przedstawia czterech panów wyobrażających cztery kluby krakowskie: Cracovię, Wisłę, Garbarnię, i Wawel. Każdy z ichmościów chowa za plecami jakieś narzędzie mordu — sztylet, pałkę, pistolet. Podpis głosi: „Pojednani".

— Oto przyczyna upadku krakowskiej piłki — mówi pan Zygmunt — Krótkowzroczność, szowinizm, lokalny sukces za wszelką cenę. Jeśli ostra gra, to tylko w meczach ze sobą. Poza Krakowem nasze drużyny mają mniej do powiedzenia. I pomyśleć, że cały ów antagonizm jest wynikiem „rywalizacji" działaczy i... kibiców. Dla mnie osobiście najważniejsza jest ładna gra: zwody, strzały, parady bramkarza. Nigdy nie mogę się też pogodzić z istnieniem tzw. primadonn. W piłce nożnej wszystko zależy od całej drużyny, jej umiejętności, zgrania, koleżeństwa. Wielką krzywdę robią zawodnikom ci działacze, którzy obiecują im złote góry: mieszkania, intratne posadki, zwolnienia w szkołach i uczelniach, premie itd. itd. Byleby tylko pozyskać ich do swojego klubu. W końcu młody człowiek może uwierzyć, że jego życiowa szansa zależy nie od głowy, ale od nóg. Iluż takich, zawiedzionych potem młodzieńców widziałem już w swojej karierze kibica. I dlatego jestem stanowczo za podziałem sportu piłkarskiego na zawodowy i amatorski. Nie byłoby wówczas fikcji.

— A czy mógłby pan podać „receptę" na stuprocentowego kibica?

— Wydaje mi się, że prawdziwy kibic powinien być „zakochany" w swym klubie czy drużynie. Ale musi to być miłość mądra. Poza tym powinien on pamiętać zawsze, że w sporcie najpiękniejszą rzeczą jest gra fair play, szlachetna rywalizacja a przede wszystkim koleżeństwo. Zaś wynik — to naprawdę rzecz drugorzędna...

(jot-es)

II MŁODZIEŻOWY FESTIWAL MUZYCZNY. Pierwszy etap łódzkich i wojewódzkich eliminacji II Młodzieżowego Festiwalu Muzycznego dobiegł końca.

Następna PARADA GWIAZD, podobnie jak obecna, będzie w całości poświęcona szerszemu omówieniu festiwalu oraz prezentacji finalistów II MFM, którzy już 27 kwietnia (niedziela) wystąpią na estradzie Filharmonii Łódzkiej.

Program imprez: — koncert finałowy — godz. 15.30, koncert laureatów (ostateczny werdykt jury) — godz. 19.30. Bilety na obie imprezy są jeszcze do nabycia w kasie Filharmonii (ul. Narutowicza 20). Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Organizacyjne Festiwalu (Świerczewskiego 5).

Koncerty poprowadzi popularny łódzki konferansjer imprez młodzieżowych p. **JANUSZ GUST.**

KOMUNIKAT JURY II MFM. W dniu 14 kwietnia br. odbyło się posiedzenie komisji festiwalowej, na którym jury w składzie: przewodniczący — **ANDRZEJ JÓŹWIAK** — prezes Łódzkiego Klubu Jazzowego, muzyk; sekretarz: **MAREK REGEL** — kierownik „Panoramy Dziennika Łódzkiego"; członkowie: **WOJCIECH BOCZKOWSKI** — z-ca kier. Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi, **JADWIGA PILICHOWSKA** — z-ca kier. Wydziału Kultury Prez. WRN; **ADAM KALISZEWSKI** — sekretarz Kom. Kultury ZW ZMW; **JAN NOSKO** — kier. Wydz. Młodzieży Szkolnej ZŁ ZMS; **WACŁAW REZLER** — muzyk oraz **KRZYSZTOF CWYNAR** — piosenkarz postanowiło zakwalifikować do koncertu finałowego następujące zespoły i wokalistów (podajemy w kolejności alfabetycznej):

AB OVO (Klub Forum — Łódź), **DANDYSI** (ZDK im. F. Dzierżyńskiego — Łódź), **DZIWNE RZECZY** (Łódzki Klub Jazzowy), **GRUPA JEGO** (Izba Rzemieślnicza — Łódź), **GRUPA WOKALNA „URSZULKI"** z akomp. zesp. **ARIOLS** (ZDK — Żychlin), **MY-69** (Klub Koliber — Łódź), **TUKANY** oraz **BOGDA PAWŁOWSKA** (Pałac Młodzieży — Łódź), **UPIORY** (Klub Spółdzielczy — Piotrków Trybunalski), **VOX GENTIS** (Łódzki Klub Jazzowy), wokaliści: Teresa **BORKOWSKA** (Żychlin), Włodzimierz **HANKIEWICZ** (Łódź), **Krystyna KULBAKA** (Zgierz).

Jury postanowiło przyznać również **WYRÓŻNIENIA SPECJALNE** (bez udziału w koncercie finałowym) następującym uczestnikom festiwalu:

Rajmundowi Wojciechowskiemu (Charchów Księży pow. Poddębice), **Elżbiecie Patorze** (Łódź), zespołowi „Delfiny" (Żychlin) oraz **Zdzisławowi Kuźmińskiemu** (muzyka) i **Wojciechowi Barczewskiemu** (tekst) z zespołu „Pesety" za wartości ideowo-artystyczne utworu „Ballada o Franku Zubrzyckim".

Komitet Organizacyjny Festiwalu przyznał ob. **Henrykowi Stefaniakowi**, kierownikowi ZDK Dzierżyńskiego **„Honorową Odznakę Łódzkiego Klubu Jazzowego"** za znakomitą organizację i pomoc w sprawnym przeprowadzeniu eliminacji.

Dyplom-wyróżnienie otrzymuje również Zarząd Zakładowy ZMS przy Łódzkich Zakładach Radiowych za bezinteresowne wypożyczenie najnowszej aparatury elektroniczno-wzmacniającej i mikrofonowej i zabezpieczenie technicznej obsługi imprezy w ramach pracy społecznej.

Finalistom, wyróżnionym solistom i zespołom należy szczerze pogratulować, a wszystkim uczestnikom festiwalu serdecznie podziękować za mnogość wzruszeń artystycznych, które dzięki ich muzyce przypadły nam w udziale.

Andrzej Jóźwiak — Parada Gwiazd

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

KASIA SOBCZYK wystąpi w przygotowywanym przez TV węgierską programie rozrywkowym „Latające Gwiazdy". W programie dla Interwizji śpiewać będzie m. in. piosenkę „Hipopotam" (muz. Klaudiusz Maga, tekst — Zbigniew Zapert), która wygrała ostatnią telewizyjną „Giełdę Piosenki"...

W piątek 25 bm. w Klubie Studentów „77" o godz. 21 wystąpi trio znanego organisty bluesowego Krzysztofa Sadowskiego w składzie: K. Sadowski (organy Hammonda), Tomasz Dziubiński (git.) i Grzegorz Gierłowski (perkusja). W programie: utwory rhytm and bluesowe z repertuaru znakomitego murzyńskiego organisty Jimmy Smitha oraz kompozycje kierownika tria. Warto wspomnieć, iż Sadowski gra na takim samym modelu organów Hammonda, jak Smith, wzbogaconym dodatkowo głośnikami obrotowymi typu Leslie...

Krzysztof Sadowski — organy Hammonda.

Foto: J. Płoński

ROZRYWKI umysłowe

Nagrody: **2 zegarki i 5 książek**

Krzyżówka

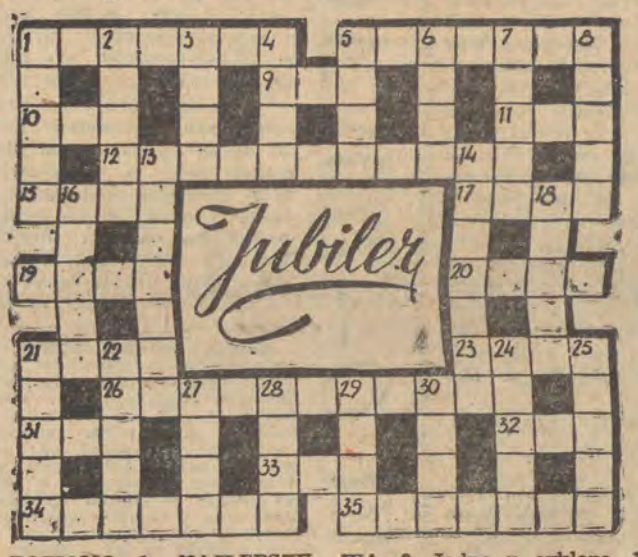

POZIOMO: 1. NAJLEPSZY KUPISZ W SKLEPIE PHD „JUBILER". 5. W PUNKTACH NAPRAWCZYCH „JUBILERA" SZYBKA I FACHOWA, 9. Jedno u cyklopa, 10. Prąd wodny, 11, Waltornia 12. Brak witamin w organizmie, 15. Pod uprawę, 17, Dawny pan, 19. Faworyty, bokobrody, 20. Tatarak, 21. Przykrywa tego co na „Gazeli", 23. Szkic krytyczny, 26. Jego celem jest kariera, 31. Większy przekop, 32. Do popuszczania za Sasa, 33. Kucharz na wodzie, 34. Wszelkie metody leczenia, 35. Współczesny gramofon,

PIONOWO: 1. Uchyla się przy cylindrze, 2. Na hale spoziera, 3. Trzymają taterni ka, 4. Żeby nie skakała, to by nie złamała..., 5. Czasem bierzemy je za pas, 6. Hokej na koniach lub koszulka, 7. Poprzednik gobelinu, 8. Chemiczny pierwiastek, 13. Kufer podróżny, 14. Bywa na palec, 16. Ni wieś ni miasto, 18. Drogi w parku, 21. Miara brylantów, 22. Temperatura na Saharze, 24. Koński reumatyzm, 25. Niewola turecka, 27. Czepia się psiego ogona, 28. Egzotyczna mewa, 29. Na ugorze, 30. Jesiotrowy delikates. (cis)

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres „DŁ" do dnia 27. IV. br.

QUIZ W ŁDK.

Klub Szaradzistów ŁDK organizuje we wtorek (22 bm.) w kawiarni ŁDK imprezę oświatowo-rozrywkową poświęconą zbliżającym się wyborom. Początek o godz. 18.

Benefis

„Benefikujemy Cię
— Alleluja
Podnieś kuper,
idź przed się
— Alleluja!"

— tymi to frywolnymi słowy uczczono benefikantów — Ludwika Benoit i Stanisława M. Kamińskiego w Klubie Studentów Łodzi. Aktorzy otrzymali honorowe dyplomy i odpowiednie zaświadczenia i w zamian — sami dobrze się bawiąc — ubawili (za darmo, czyli społecznie!) studencką brać. A było wśród niej 30 najlepszych studentów Łodzi.

Trudno jeszcze nazwać to tradycją, ale „Benefisy" w klubie „Pod siódemkami", już mają swoich zagorzałych bywalców. Rzecz cała jest zewnętrznie śmieszna, ale wewnętrznie poważna — tym to bowiem sposobem i studenci i aktorzy chcą sobie zapewnić wzajemne łaski. A może wyrośnie kiedyś z tego jakiś kabaret, kto wie?

Tym razem występy benefikantów wspierali ich koledzy po fachu — Mirosława Marcheluk, Anna Gembicka i Henryk Jóźwiak, a na skrzypcach grał (własnoręcznie!) koncertmistrz Bogdan Toczko. Dwoił się i troił jako konferansjer niezmordowany Feridun Erol z PWSTiF. Aby było jeszcze śmieszniej, panowie przybyli w szkockich strojach.

◆ HUMOR ◆

— Moja żona włada pięcioma językami, ale ja na szczęście znam tylko jeden.

— Co, podwyżkę? To pan u nas pracuje? Byłem przekonany, że pan przychodzi tylko od czasu do czasu odwiedzić swoich kolegów...

— Czy chce pani zobaczyć, jak pięknie świecą wskazówki mojego nowego zegarka?

— Poznaliśmy się na zabawie w klubie. Na zabawę tę poszłam z moim kolegą. I tam właśnie poznałam go, bardzo mi się podobał. Przez całą zabawę bawiliśmy się razem, potem odprowadził mnie do domu. Umówiliśmy się na następny dzień w klubie, gdzie również bawiliśmy się razem i od tej pory zaczęliśmy ze sobą chodzić. On był starszy ode mnie o 4 lata; ja mam 17, a on 21. Ma na imię Marek.

Ja po zerwaniu z pierwszym chłopcem, z którym chodziłam, byłam bardzo rozgoryczona, postanowiłam więc nie okazywać swoich uczuć Markowi. Byłam obojętna dla niego, lekceważyłam go w pewnym stopniu. Na początku stycznia Marek zerwał ze mną, tłumacząc to tym, że jak zmądrzeję, powróci do mnie za dwa lata. Wszystko robię, aby o nim zapomnieć, ale jakoś mi się to nie udaje. Nie wierzę, żeby on o mnie zapomniał, przecież się zaklinał, że tylko mnie jedną kocha. Mówił, że gdy zerwiemy, straci wiarę w dziewczęta, że nie będzie z żadną chodził. Stało się inaczej. To ja straciłam wiarę w chłopców i nienawidzę ich, ale wciąż kocham Marka. On chodzi teraz z panną starszą od siebie o 4 lata. Wiem, że on chyba już do mnie nie wróci, że ja tylko ponoszę winę za to, że odszedł ode mnie. Nie myśl, że on jest złym chłopcem. Był zawsze dla mnie troskliwy, dbał jak brat o siostrę i wiem dobrze, że on mnie kochał szczerze. Teraz stałam się bardzo nerwowa, często płaczę, czuję, że popełnię samobójstwo, choć wiem, że to jest najgorsze, że tak tylko postępują tchórze uciekając przed życiem. Proszę, wydrukuj mój list. Chciałabym, żeby wiedział, że czekam na niego i przyrzekam poprawę.

Zrozpaczona Bliza

Pijesz piwo, które sama nawarzyłaś. Pierwszy nieudany flirt, zresztą jak i każdy następny, budzi rozgoryczenie, to zrozumiałe. Ale nie możesz mierzyć wszystkich ludzi tą samą miarą. Nie możesz odpłacać Markowi za winy, które popełnił ktoś zupełnie inny. Dobrze się stało, że już to sobie uświadomiłaś. Mądrość po szkodzie też jest coś warta, ale pod jednym niezbędnym warunkiem, że wyciągniesz z tych szkód odpowiednie wnioski.

Zamiast stroić fochy, powinnaś z Markiem szczerze porozmawiać, wytłumaczyć mu swoje obawy przed okazywaniem uczuć. Myślę, że zrozumiałby, a Ty nie cierpiałabyś dzisiaj. Można to jeszcze nadrobić. Weź się w garść i zamiast pleść o samobójstwie (to nie tyle najgorsze, ile najgłupsze wyjście) doprowadź do spotkania i postaraj się spokojnie i bez łez porozmawiać z nim. Jeśli kocha naprawdę, wybaczy ci te dziecinne humory i wróci. Jeśli nie, to wróć do domu i pomyśl o sobie. Może by tak fryzurę zmienić na wiosnę, albo sprawić sobie kilka nowych letnich kreacji. Może wybrać się na dobry film... Wierz mi, nie jest to ostatnia miłość w Twoim życiu. Za jakiś czas napiszesz do mnie o nowej — i życzę — oby wzajemnej miłości.

JOANNA

— Mam 17 lat. 8 kwietnia we wtorek jechałam tramwajem 46, o godz. 13 z minutami z Ozorkowa do Zgierza. W Ozorkowie wsiadł młody mężczyzna, który usiadł naprzeciw mnie. Chciałabym się z nim spotkać. Przypomina mi kogoś, kogo kiedyś spotkałam i kochałam. Joanno, wydrukuj proszę mój list, mam wielką nadzieję, że mi pomożesz. Podaję dzień, w którym możemy się spotkać: każdy piątek o godz. 16 w Zgierzu przy magistracie.

Elżbieta S.

Spełniam Twoją prośbę, choć nie bez oporu. Wyobraź sobie przez chwilę, co by było, gdyby wszystkie dziewczyny i wszyscy chłopcy, którzy spodobali się sobie i na zasadzie „znamy się tylko z widzenia" próbowali umawiać się na randki za pośrednictwem gazety.

J.

Foto: A. Wach.

Bałucka sobota czynu 25-lecia PRL

Ubiegła sobota była dla mieszkańców Bałut dniem czynu 25-lecia PRL. 5.550 osób przepracowało społecznie około 19 tys. roboczogodzin na rzecz miasta i zakładów. Współorganizatorami tego czynu było 39 bałuckich zakładów pracy. Wartość prac ocenia się na około 800 tys. zł. Uczestniczyły w nich terenowe komitety FJN, komitety blokowe oraz młodzież szkolna.

Poza tym na różnych frontach robót pracowało: 600 osób z „Elty", 300 — z „Harnama", 220 — z „Polfy", 160 — z ZPJ Wróblewskiego, 200 — z „Chemobudowy", 600 — z MZBM, 350 — z ŁPO, 100 — ze „Spomarzu", ponad 200 — z łódzkich Zakładów Wyrobów Papierniczych i liczne grupy z wielu innych zakładów.

Miło nam odnotować w „Dzienniku" tę wzmożoną aktywność mieszkańców Bałut w okresie poprzedzającym 1-majowe Święto oraz wybory do Sejmu i do rad narodowych. (w)

Łódzka Wiosna Artystyczna

Jeśli użyć określenia meteorologicznego, można powiedzieć, że Łódzka Wiosna Artystyczna wchodzi w okres wyżu. Dziś i jutro — nawał imprez. W niedzielę o godz. 11 wystąpią z koncertem w Filharmonii soliści i zespoły społecznych ognisk muzycznych Łodzi i województwa. O godz. 18 Zakłady im. 1 Maja gościć będą studentów PWSM, którzy przedstawią specjalnie przygotowany program. Jutro znów, o godz. 19 w sali PWSM (Al. 1 Maja 6) odbędzie się otwarty koncert kameralny koła młodych muzyków. (Niestety, nie jesteśmy w stanie podać bliższych informacji, bowiem organizatorzy wspomnianych imprez nie dostarczyli nam programów).

Dziś rusza również ciekawa impreza filmowa — przegląd etiud studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej, które oglądać będzie można w Studyjnym Kinie „Stylowy". W kinie „Rekord" zorganizowano przegląd filmowy dla uczczenia rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy z ZSRR, zaś w kinie „Oka" — zestaw filmów związanych z 100 rocznicą urodzin Lenina. Bliższe szczegóły znajdziemy w codziennym pragramie kin.

Już dziś chcemy też zasygnalizować

II PRZEGLĄD TEATRÓW STUDENCKICH I ROBOTNICZYCH

rozpoczynający się w czwartek, 24 bm. W ciągu czterech dni oglądać będziemy najciekawsze teatry amatorskie. Wystąpią m. in. STS „Cytryna" (nowy program „Czterdzieści cztery"), Teatr Poezji „Problemy" („W środku życia" T. Różewicza i „Kwartet G-dur" wg. Cz. Czabaka), teatr studentów PWSTiF — „Szkoła", ST „Fonem", Teatr Małych Form ŁDK, STS „Pstrąg", Teatr Poezji „Styks", ST „Quant", STUŁ i „HATA". Bilety można nabywać w RO ZSP (ul. Piotrkowska 77).

● Muzyka ● Film ● Teatr

Ale nie koniec na tym. 25 bm. rozpoczyna się

IV OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL POEZJI

zaś 26 bm. z nową premierą — „Tragedyją o Janie i Herodzie" R. Twardowskiego występuje Teatr Wielki. Zapowiada się więc ciekawy tydzień.

(kat)

Wysokie odznaczenia państwowe i Odznaki Honorowe m. Łodzi dla pracowników służby zdrowia

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia za zasługi w pracy zawodowej i działalność społeczną zostali odznaczeni wczoraj przez przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczaka Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: dr Cz. Domasik, Maria Ejsmont, dr A. Gimiński, Józefa Matczak, dr T. Modrzewski, E. Sidor-Mielewska, Z. Szymańska, J. Wesołowski, J. Zański.

Złotym Krzyżem Zasługi: J. Bogusławska, Sabina Bujnowicz-Stasiak, P. Gabarska, K. Jedrych, dr R. Korzybski, W. Kucharska, Maria Pastwa, I. Pilecka, M. Siwecka, J. Szpądrowska, I. Wojciechowska, L. Zabilski, S. Zimny, dr W. Kajzer, Z. Włodarska.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: B. Bazyliński, J. Bugajski, S. Gadzicki, E. Gałkiewicz, Mirosława Ganclerz, Regina Jędryka, Bolesław Jabłoński, Bronisław Jabłoński, Helena Jagieła, I. Jagodzińska, Halina Jakubowicz, W. Janec, M. Jesionowska, mgr M. Kolasińska, T. Kolczyński, W. Krzyżanowski, Zofia Lorenc, S. Łuczak, A. Majda, J. Matczak, R. Minik, W. Mirska, J. Małecki, W. Ochman, Bronisława Pieniążek, Sabina Pietrzak, J. Płoska, D. Porczyńska, H. Prylińska, S. Starzyńska, W. Wacowski, Janina Wachowicz, Władysława Kondratowicz, J. Warda, D. Wasilewska, R. Włodarska, E. Zakrzewska-Chwiłek, Eugenia Zomer, mgr E. Zwierzchowski.

Brązowym Krzyżem Zasługi: W. Domaniuk.

Poza tym 40 osób otrzymało Odznaki Honorowe m. Łodzi. 26 osobom wręczono odznaki „Za wzorową pracę w służbie zdrowia", a 20 — Odznaki Zasłużonego Opiekuna Społecznego. (kas)

„DŁ" — Czytelnikom

23 nagrody — wartości 35 tys. zł na rewii „Holiday on Ice"

Już w piątek — 25 kwietnia — bieżącego tygodnia odbędzie się pierwszy występ 112-osobowej międzynarodowej rewii na lodzie „Holiday on Ice".

Organizatorzy tej ogólnokrajowej imprezy — „Dziennik" i Łódzki Ośrodek Sportu — przygotowali dla widzów miłą niespodziankę: 23 nagrody (magnetofony, radioodbiorniki, odkurzacze itp.) wartości ponad 35 tys. zł. Rozlosowane one będą na specjalne kupony zamieszczone w „DŁ" — pierwszy z nich znajdzie się już w gazecie 24 kwietnia.

„Holiday on Ice" przebywać będzie w Łodzi do 11 maja. W niedzielę i soboty występuje ona dwukrotnie; na występy w tych dniach pozostało już niewiele biletów, jeśli więc ktoś wybiera się na rewię z dziećmi — po południu — radzimy nie zwlekać z nabyciem biletów.

Na przedstawienia w pozostałych dniach — na razie jeszcze — bilety są sprzedawane bez ograniczeń. Można się po nie zwracać do:

„ORBISU" (Piotrkowska 65, tel. 235-75), „Turysty" (Piotrkowska 5, tel. 358-32 i 232-99), „Gromady" (Piotrkowska 27, tel. 255-93 i 321-63), PTTK (Piotrkowska 70, tel. 230-64 i 277-41), ŁOTiW (Piotrkowska 104a, tel. 359-15) oraz — zamówienia zbiorowe — ŁOS (Worcella 21, tel. 455-56).

Ogólnopolska wystawa tkanin

Dzisiejsze obchody Dnia Włókniarza wzbogaciło otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Tkaniny, zorganizowanej w 25-lecie PRL przez Min. Kultury i Sztuki, CRZZ, „Opinię", ZPAP oraz BWA w Łodzi.

Dział pierwszy, na którym eksponowano dzieła plastyków, pracujących w przemyśle włókienniczym, mieści się w salonie wystawowym Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi (Tuwima 22). W skład eksponatów wchodzą tkaniny jedwabne oraz bawełniane, odzieżowe i dekoracyjne, dywany, firanki, tkaniny obiciowe, wzory tkanin dekoracyjnych już zrealizowanych itd. Natomiast w dziale tkanin unikatowych eksponowano artystyczne gobeliny, kilimy, dywany drukowane i malowane — wykonane przez czołowych artystów polskich, pasjonującyh się tą właśnie dziedziną sztuki.

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli między innymi — minister przemysłu lekkiego T. Kunicki, wiceminister kultury i sztuki T. Zaorski, sekretarze KŁ i KW PZPR J. Mokras i F. Kociemski, przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież i Skórz. — B. Natorska. Przybyłych powitał prezes ZO ZPAP Benon Liberski.

Walory artystyczne eksponatów są bardzo wysokie. Omówimy je też osobno.

Wczoraj otwarta została również w Salonie Sztuki Współczesnej (Piotrkowska 86) wystawa prac tych, którzy w niedługim już czasie powiększą kadry artystów związanych z przemysłem włókienniczym — a więc studentów PWSSP w Łodzi.

Zestawiono na niej tkaniny dekoracyjne tkane i drukowane, odzież, tkaniny odzieżowe, biżuterię, grafikę artystyczną i użytkową, kompozycje itd. Poziom ich świadczy dobrze zarówno o uzdolnieniach artystycznych wykonawców, jak i o metodach wielokierunkowej pracy pedagogicznej, stosowanych przez profesorów i wykładowców łódzkiej PWSSP.

M. J.

W „Kinie przy pół czarnej"

Klubu Dziennikarza
film prod. włoskiej
KRÓL EDYP
reż. P. Pasolini
w rol. głównych: Franco Citti i Silvana Mangano

Posiadacze kart klubowych zaproszenia mogą otrzymać w Klubie

Na półkach księgarni

W. Półtawska — Stare rachunki. Czyt. 1969 r., str. 340, zł 15,—

W. Biliński — Szkic portretu. Wyd. Łódzkie 1969 r., str. 210, zł 12,—

W. Siomin — Siedmioro w jednym pokoju. Czyt. 1969 r., str. 420, zł 22,—

F. Santa — Zdrajca. PIW 1969 r., str. 130, zł 10,—

R. Castellanes — Ciemna jutrznia. Czyt. 1969 r., str. 420, zł 25. —

N. Dźwinel — Wiersze, Iskry 1969 r., str. 50, zł 10,—

Dodatkowo

2.300 letnich miejsc wczasowych dla łodzian

ŁOTiW zagwarantował dla łodzian w ośrodkach wczasowych na okres lata 2300 miejsc. Znajdują się one w 16 miejscowościach zarówno nad morzem — np. w Świnoujściu, Międzyzdrojach, Władysławowie, Sobieszewie jak i w górach — Zakopane, Szklarska Poręba, Żegiestów k/Krynicy, oraz nad jeziorami — w Giżycku. Podczas wczasów w Ciechocinku i Iwoniczu będzie można korzystać z zabiegów leczniczych.

Zakwaterowanie w 1- 2 i 3-osobowych pokojach, a wyżywienie odbywać się będzie w zamkniętych zakładach gastronomicznych. Cena za 2-tygodniowy turnus od 1100 do 1500 zł. Informacje w ŁOTiW (Piotrkowska 104, tel. 395-15).

(Kas)

Dwudniowa sesja RN m. Łodzi

W poniedziałek, 21 bm. o godzinie 9.30, rozpoczyna się dwudniowa sesja RN m. Łodzi.

W pierwszym dniu obrad radni wysłuchają sprawozdania z wykonania budżetu RN m. Łodzi oraz analizy ekonomicznej wykonania terenowego planu gospodarczego za rok ubiegły.

W drugim dniu obrad — 22 bm. o godz. 9 rozpocznie wspólne obrady sesja RN m. Łodzi z ŁK FJN podczas której zostanie dokonana ocena działalności RN m. Łodzi za okres jej kadencji 1965—1969 z uwzględnieniem realizacji programu wyborczego i postulatów wyborców. (kr.)

KOMUNIKAT

Członkowie Automobilklubu i wszyscy uczestnicy dzisiejszej defilady samochodowej, która rozpocznie Tydzień Kultury na Jezdni, zbierają się o godz. 9.30 przed Pałacem Sportowym od strony Al. Politechniki. Defilada rozpocznie się o godz. 10. (eo)

Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych

w Łodzi, Piotrkowska 86 tel. 299-95

poleca swoje usługi w zakresie:

- **pomiary elektryczne z uwzględnieniem pętli** zwarcia, izolacji, skuteczności ochrony przeciw porażeniowej oraz wszelkich instalacji elektrycznych i sygnalizacyjnych,
- **zakładanie i remontowanie instalacji odgromowych** z jednoczesnym opracowaniem prac projektowo-kosztorysowych,
- **malowanie ognioochronne konstrukcji drewnianych oraz antykorozyjne konstrukcji stalowych.**

Zlecenia na w/w prace wykonamy w roku bieżącym —

szybko i solidnie

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne 16.30—19. Próchnika 8

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59 prócz sobót

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 382-90 2467 k

PLACE budowlane z prawem zabudowy sprzedam. Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 65, Szutenbach 68711 g

6,5 HA ziemi ornej sprzedam. Bronisława Pliskowska, Wodzierady koło Lutomierska (dojazd PKS)

GOSPODARSTWO rolne 6 ha, zabudowania sprzedam. Cena 200.000. Chwaliński, Katarzynów k. Koluszek 68331 g

SZEŚCIOMORGOWE gospodarstwo, zabudowania sprzedam. Od Łodzi 10 km. Uniwersytecka 38—29

OGRODNICTWO do wydzierżawienia. Zgierz, Stępowizna 4 68385 g

DZIAŁKĘ leśną 2.500 m kw. z prawem zabudowy, w Głownie — sprzedam. Wiadomość: tel. 307-48 68475 g

DOMEK 1-rodzinny z ogrodem kupię. Tel. 503-22. Dzwonić od 17

PLAC budowlany sprzedam. Stoki, Gazdy 49

DOMEK z ogrodem — sprzedam. Przybyszewskiego 194 c 68477 g

PLAC budowlany 560 m kw. sprzedam. Łódź, Czahary 15 (Kolej Obwodowa) 68549 g

WILLĘ piętrową lub plac na Julianowie — kupię. Oferty „68654" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ - Octavię - Super", stan dobry — sprzedam. Łódź, Armii Czerwonej 4, garaże, tel. 237-15 68750 g

SAMOCHÓD „Zastavę", stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 254-29, godz. 17—20 68720 g

SAMOCHÓD „Simca" — sprzedam. Łódź, Przędzalniana 52—15 68715 g

„WARSZAWĘ M-20" — sprzedam. Sokola 4

„SYRENĘ-103" sprzedam. 261-34 68712 g

„CHEVROLET" ciężarowy (3/4 t) sprzedam. Wólczańska 118 68701

SAMOCHÓD „Fiat-1300" sprzedam. Gdańska 19, m. 3, godz. 11—15 68954

„WARSZAWĘ" rok prod. 1963 — sprzedam. Rewolucji 1905 r. 44 68700 g

SAMOCHÓD „Trabant-601" sprzedam. Tel. 227-29 68685 g

„RENAULT - 10" sprzedam. Rok 1966. Tel. 546-29 po 15 69257 g

„WARSZAWĘ" pilnie — sprzedam. Ozorków, 18 Stycznia 8, tel. 103

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Zelwerowicza 6a, m. 6 68460 g

WARTBURG Standard — nowy sprzedam. Oferty „68550" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA-125" sprzedam. Oglądać: Parking-Tuwima, dnia 20.IV. 8813 g

SAMOCHÓD „Renault-R-8" sprzedam. Wróblewskiego 59b, m. 65, godz. 14—18 68621

„WARTBURG-1000", mały przebieg — sprzedam. Al. Kościuszki 40, m. 11, godz. 11—17 (wejście od podwórka) 68630 g

„LAMBRETTĘ 175 TV" — sprzedam. Tel. 317-36

CIĄGNIK 1-osiowy marki Dzik-2 sprzedam. Tel. 533-70 68617 g

OVERLOCK 3-nitkowy sprzedam. Łódź, Turoszowska 9, m. 50, blok 47 68751 g

FORTEPIAN „Feurich" sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 34, m. 37 68730

PASIEKĘ (35 roi i 20 uli wielkopolskich, pustych) sprzedam. Janczak, Ozorków Obr. Stalingradu 33. Zgłoszenia — niedziela 68386 g

GITARĘ czeską basową — sprzedam. — 4.500 zł. Tel. 571-47 68358 g

TOKARKĘ 1 m kupię. Oferty „68372" Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO brązowe, niemieckie, krzyżowe sprzedam. Cena 6.000. Piotrkowska 14, m. 15, lewa oficyna, III p. 68929

TELEWIZOR „Rekord", kamerę filmową „Bolex" 16 mm — sprzedam. Zielna 7, m. 4, godz. 16—18

POKÓJ z kuchnią własnościowe kupię. Admiralska 51 68759 g

LUBLIN — 2 pokoje, kuchnię 47 m. kw. spółdzielcze (Elektrociepłownia), parter, zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „68734" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje sublokatorskiego pokoju. Tel. 439-05, w godz. 9—19 (prócz niedziel)

3 POKOJE, kuchnię, częściowe wygody w śródmieściu, zamienię na pokój, kuchnię i 2 pokoje, kuchnię z częściowymi wygodami. Więckowskiego 3—21 68459 g

3 POKOJE, kuchnię z wygodami, własnościowe — nowe — sprzedam. Oferty „68456" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię, bloki — kwaterunkowe, I piętro — Konstantynów, Słowackiego 5, m. 6, zamienię na podobne w Łodzi 68537 g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA najkorzystniej sprzedasz w sklepach

VERITAS

Łódź, ul. Piotrkowska 263 i Tuwima 14

Złom srebra oraz srebro przemysłowe kupuje również sklep „Veritas" w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej nr 34 1548/K

NIEKRĘPUJĄCEGO pokoju sublokatorskiego na rok (najchętniej śródmieście — Bałuty) poszukuje lekarz. Oferty „68683" Prasa, Piotrkowska 96

CHEMIA — korepetycje. Piotrkowska 39, m. 20, godz. 17—18. Maculewicz

UCZENNICA do pralni chemicznej potrzebna. Łódź, Więckowskiego 24

UCZEŃ do stolarni potrzebny, ul. Zmienna 17

OPIEKUNKA do 2-letniego dziecka potrzebna. Łódź, Zgierska 147, m. 8 tel. 519-95 68997 g

MODNE ubranka do komunii, garnitury, płaszcze, spodnie — młodzieżowe szyje z materiałów własnych i powierzonych Błaszczyk, Obr. Stalingradu 77 68368 g

POMOC do dziecka przyjmę. Telefonować 287-65 po 16 69016 g

POMOC domowa potrzebna. Lipowa 51—9

FARBUJEMY płaszcze ortalionowe, koszule non-iron, bluzki elastyczne. Farbiarnia. Więckowskiego 40. Rzymski

UBRANKA chłopięce do I komunii św. poleca pry watna pracownia, Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu) 68060 g

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej J. Deszcza, Łódź, Krakowska 94 (Zdrowie) poleca usługi w zakresie wszelkich napraw samochodów

NAPRAWA, konserwacja maszyn do szycia. Tel. 370-06. Lipowa 47, Kolynia 68760 g

WSPÓLNIKA do sklepu spożywczego poszukuje. Oferty „68586" Prasa, Piotrkowska 96

LETNISKO — domek dwuizbowy koło Inowłodza do wynajęcia. Tel. 372-93, po 16 68627 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKÓW budowlanych z praktyką i magazynierów na budowę zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL — Południe Łódź, Milionowa 12.** Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego pod w/w adresem w godz. 7—15. 2602/K

BETONIARZY, pomocników betoniarzy oraz zbrojarzy do zakładu prefabrykacji, elektromonterów z III gr. bhp, operatorów na żurawie wieżowe z uprawnieniami, murarzy, tynkarzy, parkieciarzy oraz cieśli zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi,** ul. Urzędnicza 45. Przedsiębiorstwo dysponuje wolnymi miejscami w nowoczesnym hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac pokój 107, pod wyżej wymienionym adresem, tel. 552-09. 2666/K

INŻYNIERA lub technika drzewiarza na kierowniczym stanowisku, ekonomistów z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiskach gł. księgowego oraz referenta d/s zaopatrzenia, mgr prawa na stanowisku radcy prawnego w przedsiębiorstwie na pół etatu, zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr, ul. Kopcińskiego 56 w godz. 7—15, tel. 282-76.

PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym i kilkuletnią praktyką w zakresie kontrolno-rewizyjnym na stanowisko st. rewidenta — księgowości w wydziale rewizji, st. inspektora ze specjalnością ekonomiki inwestycji w komórce programowania rozwoju, zaangażuje Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych. Oferty należy zgłaszać w Wydziale Kadrowo-Szkoleniowym i Gospodarki Pozaoperacyjnej w Łodzi, Piotrkowska 203/205 w godz. 8—15.

KIEROWCÓW samochodowych z I, II i III starą kategorią prawa jazdy, zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Komunalnego w Łodzi, Traktorowa 109. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr w godz. 7—15. 2594-k

DWÓCH KIEROWNIKÓW masarni, dwóch brygadzistów masarni, kierownika restauracji, kierownika wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa oraz pracownika na samodzielne stanowisko inwestycji i remontów, przyjmie zaraz Zarząd Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Oddział w Brzezinach, ul. Sienkiewicza 7. Warunki pracy i płacy do omówienia. 2506-k

STARSZEGO INSPEKTORA lub inspektora ze znajomością księgowości budżetowej z wykształceniem co najmniej średnim i 3-letnią praktyką z..wodową, technika elektronika ze specjalnością radiową, pracownika z wykształceniem pedagogicznym na stanowisku referenta d/s młodzieżowych drużyn pożarniczych, zatrudni Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Łodzi (Nowe Złotno), tel. 486-60. 2585-k

TECHNIKÓW włókienników ze znajomością drukarstwa na stanowiskach mistrzów drukarni filmowej i rotacyjnej — zatrudnia Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7/9. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—15.30, tel. 582-00, wewn. 23. 2612-k

SPRZEDAWCÓW, czyściciela szyb i konwojentów — pożądani inwalidzi III grupy oraz kobiety w wieku 55 lat — zatrudni zaraz Handlowa Spółdzielnia Inwalidów. Warunki pracy i płacy do omówienia w kadrach, w godz. 8—15, ul. Świerczewskiego 3. 2600-k

TECHNIKA mechanika do działu produkcji i technologii, magazyniera, przyjmą zaraz Łódzkie Zakłady Metalowe PT w Łodzi, Strzelczyka 26.

INŻYNIERA elektryka na stanowisku z-cy kier. dz. ofertowego zatrudnią Zakłady Aparatury Elektrycznej „Elester" Łódź, Przędzalniana 71. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8—15.

MISTRZA garbarskiego do wyprawy skór futerkowych, przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych im. „17-go Stycznia" w Zgierzu, ul. Świerczewskiego 4, tel. 16-26-23. Warunki płacy do omówienia z Zarządem Spółdzielni.

ST. REWIDENTA księgowego z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką oraz rewidenta inwentaryzatora (z uprawnieniami) z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką, do pracy w nadzorze i kontroli na terenie miast wojewódzkich, zatrudni Centrala Handlu Art. Papierniczych i Sportowymi w Łodzi, Więckowskiego 33. Zgłoszenia przyjmuje wydział d/s osobowych i szkolenia zawodowego, I piętro, pokój 105 w godz. 7.30—15.30.

Instytucja państwowa poszukuje

osobę samotną na stanowisko

KIEROWNIKA DOMU WYPOCZYNKOWEGO

Mieszkanie, wyżywienie, uposażenie do omówienia. Podanie wraz ze szczegółowym życiorysem i własnoręcznie sporządzonymi odpisami dokumentów potwierdzających kwalifikacje, należy składać do Biura Ogłoszeń — Warszawa, ul. Poznańska 38, pod nr „P-4724" w terminie do 31 maja br.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	533-09
Pogotowie energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89
Ośrodek Inf. Usł. ŁZSP	398-10
Łódzki Ośrodek Infor. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 17.45 „Pan Twardowski"; 21.4. nie czynny
TEATR POWSZECHNY — g. 11 „Szelmostwa Skapena", godz. 18 „Czarna komedia"; 21.4. nieczynny
TEATR NOWY — godz. 11 i 15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę"; 21.4. nieczynny
TEATR MAŁA SALA — g. 20 „Szkoła kobiet"; 21.4. nieczynny
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) g. 19 „Wesele"; 21.4. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 15 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", godz. 19.15 „Znamy cię tylko z widzenia"; 21.4. nieczynny
OPERETKA — godz. 19 „Turniej w Rio de Maracasso"; 21.4. nieczynna
TEATR PINOKIO — godz. 12, 17.30 „Allem Kallem"; 21.4. nieczynny
TEATR ARLEKIN — godz. 11 .15 „Gwiazdeczka Zaspaneczka"; 21.4. nieczynny
STS „PSTRĄG" — godz. 21 „Imieniny w twiście"; 21.4. nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od 11—16; 21.4. nieczynne
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — czynne w godz. 10—16; 21.4. nieczynne
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—14; 21.4. nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne w godz. 11—16; 21.4. nieczynne

KINA

BAŁTYK — Dni Filmu Polskiego — 1969 „Pan Wołodyjowski" od lat 14, godz. (10 seans zamknięty), 13, 16, 19; 21.4. „Pan Wołodyjowski" g. 10, 13, 16, 19
POLONIA — „Żyć aby żyć" od lat 16 (franc.) godz. 9.45, 12.15, 14.45, 17.30, 20.15 21. 4. jak wyżej
WISŁA — „Siedem razy kobieta" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30. 20 21. 4. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Heroina" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 21. 4. jak wyżej
WOLNOŚĆ — Dni Filmu Polskiego — 1969. „Pan Wołodyjowski" od lat 14. godz. 10, 13 (16 seans zamknięty), 19; 21.4. „Pan Wołodyjowski" g. 10, 13, 16, 19
ZACHĘTA — „Droga Brigitte" (USA) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 21. 4. jak wyżej
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „O życie dla Ruth" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 21.4. jak wyżej
CZAJKA — „Sprawa pilota Maresza" (pol.) od lat 12, godz. 15, 17 „Anna Karenina" (radz.) od lat 16, godz. 19. 21.4. nieczynne
ENERGETYK — „Agent o dwóch twarzach" (fr.) od lat 14 godz. 17, 19.30; 21.4. nieczynne
GDYNIA — „Bohater Dalekiego Wschodu" (radz.) od lat 16, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. 21.4. „Arsen Lupin" od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
1 MAJA — „Orzeszek" godz. 15 „Flip, Flap i inni" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, 20; 21.4. „Ciężkie czasy dla gangsterów" od lat 16 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" od lat 12 (USA) godz. 15, 18.15; 21.4. „Niebezpieczna droga" od lat 11 (jug.) godz. 18
ŁDK — „Angelika wśród piratów" (franc.) od lat 16, godz. 13, 15.15, 17.30, 20; 21.4. jak wyżej, godz. 15.15. 17.30, 20.
MŁODA GWARDIA — „Zabawa w masakrę" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 21.4. jak wyżej
MUZA — „Roztargniony tatuś" godz. 15 „Kto mu otworzy drzwi" od lat 14 (rum.) godz. 16, 18, 20; 21.4. „Dwa tygodnie we wrześniu" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20
OKA — „Kierunek Berlin" od lat 11 (polski) g. 16, 18, 20; 21. 4. „Matczyne serce" od lat 11 (radz.) godz. 15, 20
POPULARNE — „Wszystko na sprzedaż" (pol.) od lat 16. g. 15, 17, 19; 21. 4. nieczynne
POLESIE — „Mściciel w masce" (ang.) od lat 14, g. 15, 17; „Świat grozy" (pol.) od lat 16, godz. 19
PRZEDWIOŚNIE — „Cudowna łamigłówka" (czeski) od lat 11, godz. 15.30; „Kochać jak Romeo" (jugosł.) od lat 16, godz. 17.30, 20.
PIONIER — „Czarny mustang" od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 21. 4. „Lalka" (pol.) od lat 14, godz. 10, 13, 16, 19.
POKÓJ — „Były dwa pieski" g. 15; „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20; 21. 4. „Lenin w Polsce" (pol.) od lat 11 godz. 16, 18; „Dżingis Chan" (ang.) od lat 16. godz. 20
REKORD — nieczynne
ROMA — „Szewczyk Kopytko" godz. 10, 11; Dni Filmu Polskiego — 1969: „Miasto nieujarzmione" (pol.) od lat 14, godz. 12, 14, 16, 18; „Darling" od lat 18 (ang.) godz. 20; 21. 4. Dni Filmu Polskiego — 1969 „Miasto nieujarzmione" godz. 10, 12, 14, 16, 18; „Darling" g. 20.
SOJUSZ — „Zajączki" godz. 14; „Człowiek z M-3" od lat 14 (pol.) godz. 15, 17, 19; 21. 4. „Byłam głupią dziewczyną" od lat 14 (węg.) godz. 17, 19.
STOKI — „Pan Słoń" godz. 15; „Molo" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 21. 4. „Beczka prochu" od lat 16 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20
ŚWIT — nieczynne
TATRY — Bajki: „O dzielnych krasnalach i niedzielnych gościach", „Zaproszenie", „Jacek i wiewiórka", „Peti — kowboj", „Peti i cudowny środek", godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Dni Filmu Polskiego — 1969: Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Wraki" od lat 7, godz. 18, 20; 21. 4. Bajki: godz. 16, 17. Dni Filmu Polskiego-1969: Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Ziemia" od lat 14, godz. 18, 20.
STYLOWY — STUDYJNE — Tylko dla kin studyjnych — „Muriel" od lat 16 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15 21. 4. — jak wyżej.
STUDIO — „Mój przyjaciel delfin" od lat 7 (USA) godz. 15. Dni Filmu Polskiego — 1969. Przegląd filmów nagrodzonych „Syrenką warszawską": „Pierwszy dzień wolności" od lat 16 (pol.) godz. 17.15, 19.30; 21. 4. Dni Filmu Polskiego — 1969. Przegląd filmów nagrodzonych „Syrenką warszawską" — „Rysopis" od lat 18, godz. 17.15 (19.30 — projekcja DKF).

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Jaracza 32, Gdańska 21. 21. 4.
Tuwima 19, Piotrkowska 25, Ossowskiego 4, Karolewska 43, Gagarina 6, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika AM Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna.
II Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.
Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty.
Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew.
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 03.
Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—5.
Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 w godz. 19—5.
Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

RADIO I TV

29 KWIETNIA 1969 R.

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 „Rududu przyśpiesza nadejście wiosny" — słuch. 10.20 10 min. z zesp. instr. „The Shadows". 10.30 Piosenka miesiąca. 11.00 „Rozgłośnia Harcerska". 11.40 „Omnibusem po Edisonii". 12.00 Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Luxemburg. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Szósty lipca". słuch. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.05 Niedziela rewia tanecznych rytmów. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 „O czym mówią w świecie". 20.25 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Usta milczą, dusz śpieva — melodie Fr. Lehara. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Do tańca zapraszają orkiestry. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje". 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Melodie z we sternów. 13.55 (Ł) „Program z dywanikiem". 15.00 „Niedźwiadek" — słuch. 15.45 „Niedzielne rendez-vous". 16.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów ŁRPR. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Beniowski" — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 Trzy kwadranse bez big-beatu. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. 21.30 (Ł) „Z rozrywkowych estrad naszych sąsiadów". 22.00 Wiad. 22.05 Wiad. sport. 22.25 (Ł) Lokalne wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.35 Melodie jazzowe. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.24 Peryskop. 14.45 Galopem przez „country and western". 15.05 „Porwanie" — opow. 15.26 Zwierzenia prezentera. 15.50 Jazz z estrady. 16.05 Rozmowy o piosence. 16.30 Anne Vanderlove i jej piosenki. 16.50 Gawęda warszawska. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Koniec wieczności" — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Dżentelmeni zyją dłużej — magazyn. 18.35 Kronika zespołu Status Quo. 19.00 „Czarujący wieczór" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 „Laszka synowa". 20.20 S. Prokofiew — II koncert fortepianowy. 20.55 Spotkania nafermacie. 21.55 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nat King Cole. 22.30 Rozbitkowie z „Grafa von Spee" — opow. 22.35 Muzyka, którą lubię. 23.00 Nowości poetyckie — J. Marszałek. 23.05 „Muzyka nocą".

TELEWIZJA

9.00 Dla młodych widzów: „Trójmecz harcerski" (Katowice). 9.45 TV kurs rolniczy (W). 10.20 „Przyprominamy, radzimy" (W). 10.30 „Chłopcy" — film prod. bułg. (W). 10.45 „Szałasy tatrzańskie" — program magazynu „Tramp" (W). 11.05 „Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1935" (Katowice). 11.30 Dziennik TV (W). 11.45 Sportowy felieton filmowy (W). 11.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Luksemburg (eliminacje Piłkarskich Mistrzostw Świata) (Kraków). W przerwie meczu — losowanie Toto-Lotka (Kraków). 13.50 Z cyklu: „Muzyczne spotkania" — „Mozart — kompozytor popularny" (W). 14.40 „Przemiany" (W). 15.10 Dla dzieci: „Leśna przygoda" (baśń baletowa) (Gdańsk). 15.40 Jak przewiduje PIHM — felieton filmowy (W). 15.55 „My - 69" — teleturniej. Młodzieżowe reprezentacje województw lubelskiego, łódzkiego i olsztyńskiego walczą o wejście do finału (w dniu 22 lipca br.) (W). 17.05 Estrada Literacka: „Legenda o zmierzchu krainy Kasz" i „Lutnie Gasira" (Kraków). 17.50 PKF (W). 18.00 „Klub Sześciu Kontynentów" (W). 18.40 „Spotkanie z Lidią Wysocką" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Dynastia z Essen" (W). 20.45 Tele-Echo: Wydawnictwo specjalne pt. „Chata rozśpiewana" (W). 21.35 „Statione Termini" — film fab. prod. włosko-amerykańskiej (W). 23.05 Wiadomości sportowe (W).

PONIEDZIAŁEK, 21 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 „Pięć minut o gospodarce". 8.15 Piosenki 25-lecia. 8.20 Melodie na dzień dobry. 8.39 Z nagrań Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 9.00 „Wycieczka pod parasolem". 9.30 Muzyka klasyczna. 10.00 Wiad. 10.05 „Młyn nad Lutynią" — odc. 10.25 „W Avignonie na moście". 10.45 Spotkanie z zesp. M. Janicza. 11.00 „Kraina słonych i słodkich wód". 11.25 Melodie w różnych rytmach. 11.45 „Porady praktyczne dla kobiet". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Koncert z polonezem". 12.45 Roliczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rep. pt. „Teatr na zamkowej górze". 14.20 Muzyka operowa. 15.00 Wiad. 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Popołudnie z młodością". 18.00 Wiad. 18.05 „Wojsko, strategia, obronność". 18.20 Przeboje młodzieżowe. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Z księgarskiej lady". 19.30 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Piosenki i melodie. 20.47 Kronika sport. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Poznańska 15 Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Z nagrań Ireny Dubiskiej — skrzypce. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 Poranny koncert. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 W pierwszą rocznicę śmierci B. N. Latoszyńskiego. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Pieśni E. Griega. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 13.15 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.20 (Ł) „W kutnowskim „Kraju". 13.30 (Ł) Gra kapela K. Namysłowskiego. 13.40 „Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Nowe piosenki „Synkony". 14.25 „Sztafeta ork. rozrywkowych". 14.40 Fragm. pow. pt. „Z drugiej strony nieba". 15.00 Koncert. 15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50 „U historyków wojskowych". 16.00 Dziennik. 16.10 „Jak w starym kinie". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „ Po konferencji ZBoWiD". 17.15 (Ł) Nowe nagrania Ork. Mandolinistów ŁRPR. 17.35 (Ł) Polscy piosenkarze. 17.55 (Ł) „Poglądy różne na rzeczy rozmaite". 18.20 „Sonda" — dźwięk. przegląd społ.-ekonom. 19.00 „Echo dnia". 19.17 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Potop" — odc. 19.57 Śpiewa H. Kunicka. 20.05 Chwila poezji. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.55 Notatnik kulturalny. 21.05 D. c. koncertu. 21.47 Chwila prozy. 21.55 Melodie nastrojowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Lekcja języka rosyjskiego. 22.45 Rep. z festiwalu „Jazz nad Odrą". 23.15 „Ambicje i starty". 23.30 Zespół „Metrum".

TELEWIZJA

15.30 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy) „Rozchodzenie się światła. Fotometria". Wykładowca doc. dr Olgierd Gzowski (z Gdańska). 16.05 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy) „Odbicie światła". Wykładowca doc. dr Olgierd Gzowski (z Gdańska). 16.35 Dziennik TV (W). 16.45 Dla dzieci: „Zwierzyniec" w programie m. in. „Przygody dziwnego psa Huckleberry" — film (W). 17.30 „Echa stadionu" — magazyn sportowy (W). 17.50 Wiadomości dnia (Ł). 18.03 „Zanim poznamy kandydatów" (Ł). 18.15 „Kino Krótkich Filmów" (W). 18.45 „Eureka" — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 „Parasolka" — film krótkometrażowy prod. radz. (W). 20.30 „Międzynarodowy Pokoju" (z Budapesztu). 21.40 „Horyzonty" (W). 22.10 Dziennik TV (W). 22.30 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy — powt.) (z Gdańska). 23.05 Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotowawczy — powt.) (z Gdańska).

OBUWIE NA WIOSNĘ I LATO!

MHD Obuwiem i Galanterią poleca na sezon wiosenno-letni różnorodne obuwie
DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIĘCE
PT Klientów zapraszamy do sklepów przy
UL. PIOTRKOWSKIEJ — 4, 28, 56, 73, 89, 98, 161

Duży wybór, modne fasony!

Zygmunt Zeydler-Zborowski

Śpiewający Żółw

— Macie nakaz rewizji?

Downar sięgnął do kieszeni i wyjął urzędowy papier. Koperski przebiegł go oczami.

— W porządku — mruknął. — Róbcie co do was należy. Ale wiecie, panowie, że właściwie nie mam pojęcia, o co chodzi — dodał uprzejmie.

Dokładna rewizja w pokoju Borczaka nie dała żadnych wyników. Dopiero na dnie starej, zniszczonej walizki, Stefan znalazł kilka recept, którym się z uwagą przyjrzał.

— Ciekawe — mruknął. — Bardzo ciekawe.

— Co tam ciekawego? — spytałem.

— Spojrzyj.

Wziąłem do ręki recepty. Wszystkie były podpisane przez doktora Zenona Miecińskiego. Insulina. Bez słowa zwróciłem je Downarowi. Nie było wątpliwości, że Mieciński wtedy kłamał. Dobrze znał Borczaka, który był jego stałym pacjentem.

Nagle, ku memu zdziwieniu, Downar zaczął dokładnie opukiwać ściany. Posuwał się wolno i systematycznie. Po chwili skinął na Olszewskiego, który przyłączył się do tego niezwykłego zajęcia.

— Czego szukasz? — spytałem zdziwiony. Rzucił mi szybkie, wesołe spojrzenie.

— Krasnoludków.

— Nie żartuj.

Downar nie zwracał na mnie uwagi.

— Jest — powiedział i kilkakrotnie uderzył w ścianę nad tapczanem.

— Chce pan ścianę rozwalać? — warknął gniewnie Koperski.

— Właśnie mam taki zamiar. Czy pan zna się trochę na murarce?

— Ależ ja nie pozwolę rujnować domu! Co pan sobie wyobraża?

— Tak to sobie wyobrażam — powiedział spokojnie Downar, patrząc uważnie na Koperskiego. — Jeżeli pan mi w tym nie pomoże, to sprowadzę murarzy i każę rozebrać tę ścianę. Wolałbym jednak uniknąć rozgłosu. Sądzę, że dla pana taka reklama także nie jest wskazana.

Koperski powiódł po nas tępym spojrzeniem, jakby się spodziewał, że ktoś przyjdzie mu z pomocą.

— Tam nic nie ma w tej ścianie — jęknął. — Czego wy chcecie? Nie można przecież burzyć domu. Nie macie prawa.

Downar zbliżył się do niego i położył mu rękę na ramieniu.

— Proszę się uspokoić — powiedział spokojnie, ale stanowczo. — To się na nic nie zda. Musimy zobaczyć, co jest w tej skrytce i na to nie ma rady. Więc jak? Pomoże nam pan, czy mamy wołać murarzy?.

Już nie oponował. Mrucząc coś pod nosem, zapewne przekleństwa, poszedł po narzędzia. Żona podreptała za nim.

Zostaliśmy sami. Olszewski w dalszym ciągu opukiwał ściany, a Downar usiadł na tapczanie i odpoczywał.

— Co spodziewasz się znaleźć w tej skrytce? — spytałem.

— A jak ci się zdaje?

— Kokaina?

— Być może, ale przede wszystkim muszę znaleźć tę taśmę.

— Sądzisz, że...

Wszedł Koperski z narzędziami i zaraz zabrał się do roboty. Okazało się, że fachowo zna się na murarce. Szybko i bardzo sprawnie usunął cztery cegły.

Downar odsunął go ruchem ręki, podszedł do skrytki i wyjął z niej trzy spore słoiki i blaszane pudełko, takie w jakich sprzedają landrynki.

Kiedy schodziliśmy na dół, spytałem, zniżając głos do szeptu: — Słuchaj Stefan, czy zabierzemy śpiewającego żółwia?

Potrząsnął głową.

— To niepotrzebne. Niech się nimi dzieci bawią. Wystarczy, jeżeli kolega Olszewski sfotografuje to cudo.

Wracaliśmy do Warszawy. Downar był w doskonałym humorze. Pogwizdywał wesoło i klepał mnie co chwila po kolanie.

— Nic się nie martw, Zygmuś, dobijamy do brzegu. Lada moment odbierzesz i swoją Bożenę. Zobaczysz, że wszystko będzie dobrze.

Nie podzielałem tego optymistycznego nastroju. Niepokój, który mnie drążył od dłuższego czasu, w ostatnich dniach jeszcze się nasilił.

Tak byłem pogrążony w ponurej zadumie, że nawet nie zauważyłem, gdzie jedziemy. Ocknąłem się w momencie, gdy wóz zatrzymał się przed Komendą Główną.

— Po co mnie tu przywiozłeś? — spytałem.

Downar uśmiechnął się.

— Chciałbym, żebyś był świadkiem mojej rozmowy z piękną kobietą.

— Nie wiem o kim mówisz.

— O tej ślicznotce, która cię tak wspaniale przywiązała do krzesła.

— Schreinertowa?

— Właśnie.

— A skądże ona się tu wzięła?

— To bardzo ruchliwa pani. Znudził się jej samotny pobyt nad brzegiem morza. Pojawiła się w Warszawie. Wysłałem sierżanta Kamińskiego, żeby ją do nas przywiózł na pogawędkę.

— A do czego ja ci jestem potrzebny?

— Jeszcze nie wiem, ale być może, że twoja obecność przyda się.

Z zainteresowaniem popatrzyłem na Downara.

— Masz zamiar ją zatrzymać?

(59) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 305-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 336-18, 369-49, 270-27. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch", Łódź, Piotrkowska 95.
Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład: Zakłady Typograficzne, Łódź, Zeromskiego 87. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g B-4